Nr 42. Kraków, 22 Lutego — Wtorek. Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 21 lutego.

Przegląd Polityczny.

W sprawie wniosku Lienbachera dzienniki wiedeńskie rzuciwszy pytanie, jakie stanowisko zajmie co do niéj prezes Izby hr. Coronini, same dziś na takowe odpowiadają, mianowicie, że hr. Coronini oświadczy się za zdaniem prawicy, tj. iż do uchwalenia tego wniosku nie potrzeba $^2/_3$ większości, albowiem nie pociąga on za sobą zmiany konstytucyi. Jest to jedyne w téj mierze wskazane stanowisko, jak onegdaj na tem miejscu staraliśmy się udowodnić; dzienniki mimo tego naciągają rzecz na swoją stronę z ujmą oczywiście nietylko dla ducha, ale i dla litery konstytucyi, a co więcéj, ze zwykłą zaciekłością napadają na prezesa Izby.

Komisya budżetowa Izby deputowanych może już jutro, a w każdym razie w tych dniach ukończy swoje obrady; poczem zostawionych będzie kilka dni głównemu referentowi do ułożenia sprawozdania, tak, iż wszelka jest nadzieja, że najpóźniej w pierwszych dniach marca rozpocznie się już dyskusya bużetowa w pełnej Izbie. Nie zajdzie przeto potrzeba przeciągnienia obrad Izby deputowanych po za święta wielkanocne.

Według oświadzenia kanclerza sejm pruski ma tylko do 23go b. m. obradować, poczem zostanie odroczony aż zbierze się do późnego lata na krótką sesyę, gdyż równocześnie rozpoczął obrady parlament. Sejm spieszy się z załatwieniem budżetu i innych spraw. Prezes parlamentu Gossler otrzymał na czas trwania posiedzeń uwolnienie od obowiązków podsekretarza stanu w ministerium wyznań. Izba wyższa Sejmu była widownią dwóch zajść nieprzewidywanych, których skutkiem będzie podobno usunięcie się ministra spraw wewnętrznych, którego ks. Bismark ignorował. Izba obradowała nad kompetencyą władz administracyjnych i władz autonomicznych. § 17 uchwalony przez Izbę niższą oddaje nadzór gmin wiejskich naprzód wydziałowi powiatowemu, następnie Radzie obwodowej; Izba wyższa zaś oświadcza się za oddaniem nadzoru władzy rządowej, landratowi i prezydentowi. Kleist-Reetzow nazwał uchwałę Izby niższej „prawodawczem głupstwem“. Na to minister hr. Eulenburg oświadczył, iż w zasadzie jest również tego zdania, ale poleca tymczasowo przyjąć uchwałę Izby niższej, aby uniknąć sporów. Wtedy komisarz rządowy Rommel odczytał pismo ks. Bismarka, który oświadcza, iż nie może z powodu choroby przybyć do Izby, a ustawę według uchwał Izby niższej przedłoży do sankcyi Cesarzowi, ale gdy przyjdzie do zastosowania jej w nowych prowincyach, zażąda rewizyi ustawy, gdyż rząd nie może polegać w tych prowincyach na władzach autonomicznych. Oświadczenie to wywołało zdumienie, bo było lekceważeniem uchwał Izby wyższej, a hr. Eulenburg zdziwił się, że kanclerz miesza się w jego atrybucye bezpośrednio. Na wniosek byłego ministra sprawiedliwości hr. Lippe, przedmiot ten został uchylony z porządku dziennego, aby go wziąść osobno pod obrady, a br. Eulenburg, jak głoszą, miał zażądać dymisyi.

Mémorial diplomatique przestrzega, aby nie zwalać na Gambettę odpowiedzialności za mowy lub artykuły jego przyjaciół o polityce zagranicznej i zapewnia, że Gambetta ciągle okazuje się bardzo pokojowym; zaprzeczając formalnie i głośno pogłoskom, które mu przypisują niechęć do Barthélemy St Hilaire. Snać więc, że skutkowały napomnienia *Nordd. allg. Ztg*, skoro Gambetta zapewnia teraz o swojem usposobieniu pokojowem.

Gaulois donosi, że Gambetta był w sobotę na obiedzie u posła austryackiego i przy téj sposobności zaprzeczył pogłosce, jakoby wybierał się do Wiednia.

Włoska Izba deputowanych uchwaliła d. 18 b. m. pierwszy artykuł ustawy o zniesieniu przymusowego obiegu monety papierowej jednogłośnie, a następnie dalsze dwa artykuły ustawy.

Popolo Romano mówi: Wszelkie pogłoski o zmianach w gabinecie i mianowaniu nowych sekretarzy stanu, są w téj chwili przedwczesne. Rada ministrów postanowiła tylko przed niejakim czasem utworzenie ministerstwa poczt i telegrafów, ale jeszcze nic nie zapadło pod względem mianowania ministra téj gałęzi.

Fanfulla utrzymuje, że komuniści zamierzyli przygotować powstanie w Romanii, lecz uwięzienie Ciprianiego sparaliżowało ich przygotowania.

Dziś w parlamencie angielskim ma prezes Izby wnieść pewne zmiany do nowego regulaminu proponowane przez Northcota a łagodzące nieco bezwzględność postępowania z poprawkami do projektów uznanych za nagłe. Izba przyjęła także wniosek Northcota, iż parlament ma być przynajmniéj zawiadomiony o aresztowaniu swego członka; lubo Gladstone twierdził, że deputowani nie mogą bezkarnie naruszać ustaw obowiązujących. Ponieważ jednak uchwała ta odnosi się do Irlandczyków tylko, przeto Izba okazała się obojętną na prawa członków swoich, skoro ci są Irlandczykami.

W Londynie utrzymuje się mniemanie, że od kilku dni rząd układa się bezpośrednio z Boerami o pokój na podstawie propozycyj zrobionych przez rząd tymczasowy w Heidelbergu, to jest przez tryumwirat. Mimo tych układów, donoszą z Newcastle 18go, że jenerał Wood wrócił do Maritzburga, aby czuwać nad uformowaniem kolumny wojska, które świeżo wysiadło na ląd.

Z Petersburga donoszą, że wiadomości o zatargach między Wałujewem a Loris-Melikowem są bezzasadne, a jak się zdaje, dała do nich powód ta okoliczność, iż w komisyi dla spraw drukowych Wałujew chciał przewinienia prasowe przekazać zwyczajnym sądom, a Loris-Melikow i przewodniczący komisyi zalecali sądy *ad hoc*.

Korespondencya rosyjska znaleziona w Kabulu została ogłoszoną, oraz depesza sekretarza poselstwa angielskiego Plunketta do lorda Granville o rozmowie z bar. Jominim. Ten ostatni oświadczył, że Car polecił jenerałowi Kauffmannowi nie korespondować wcale z emirem. Depesza inna Granvilla do lorda Dufferina w Petersburgu zdaje sprawę z rozmowy z księciem Łabanowem, który oznajmił, że lord Beaconsfield oświadczył hr. Szuwałowowi, że nie skarży się na zachowanie się Rosyi w Afganistanie, gdyż rząd indyjski działał nierozważnie i nie w porę. Ks. Łabanow oznajmił, że układy z Szyr Alim były spowodowane przez to, iż Rosya przewidywała, że będzie przez Anglię zaczepioną.

Journ. de S. Petersb. stwierdzając ustępami mowy tronowej niemieckiej zgodę mocarstw, utrzymuje, że chociaż tak Turcya, jak Grecya długo jeszcze próbować będą, aby coś na swoją korzyść od mocarstw europejskich wytargować, w końcu jednak, wobec stanowczej ich zgody, ustąpić i na pokojowe pojednanie się przystać będą musiały.

Agence Havas ogranicza się dziś do oświadczenia, że wszelkie obiegające wieści o działaniu mocarstw w Konstantynopolu są przedwczesne, bo ambasadorowie przygotowują się dopiero do stosownego wystąpienia wobec Porty.

Z Konstantynopola donosi *Polit. Corr.*, że tameczny delegat apostolski Vannutelli ma umocowanie wejścia w układy z Portą o podwyższenie rangi delegata papieskiego na internuncyusza. Porta stawia temu zasadnicze przeszkody. Patryarcha schizmatycki armeński w Eczmiadzynie otrzymał od rządu rosyjskiego pozwolenie na podróż do Konstantynopola.

Times odbiera wiadomość z Bukaresztu o nowym okólniku Austryi w sprawie żeglugi na dolnym Dunaju, w którym czyni wprawdzie kilka ustępów względem żądań w dawnym *Avant-projet* zawartych, w którym jednak główne zarysy dawnego projektu zachowane zostały.

Rząd rumuński zwraca pilną uwagę na pewną liczbę agentów serbskiego pochodzenia, którzy osiadłszy w Rumunii w okolicy Turn-Severin, szerzą ztąd zasady komunistyczne tak w Rumunii, jak w Serbii. Serbowie ci należą do partyi Risticzа i zdaje się, że schronili się tu skutkiem wytoczenia ostatniemu procesu o malwersacye finansowe.

Podatek od budynków.

IV.

(Dokończenie).

Całe ułożenie klasyfikacyi dla podatku domowego jest niefortunne, ponieważ w przeznaczeniu ilości części mieszkalnych dla klas pojedyńczych nie przebija się żaden system, a oznaczenie kwot podatkowych nie przedstawia również żadnego stosunku prawidłowego, tem mniej słusznego. Postanowienia tej taryfy będą jednak w praktyce pierwszej tem uciążliwsze, a poniekąd i niesprawiedliwe, gdy przyjdzie takowe wykonać w myśl § 9, według którego władze podatkowe mają przeprowadzić nowe zaklasowanie domów tylko na podstawie istniejącego katastru. Czynność ta będzie polegać na tem, że przy każdym domu zapisanym w katastrze cyfra rzymska oznaczająca klasę, a w ostatniej rubryce kwota podatkowa zostanie przekreśloną i na cyfry odpowiednie taryfie nowej poprawioną. Zachodzi atoli pytanie w projekcie nawet nawiasowo nieporuszone, czy właściciel o uskutecznionej zmianie ma być zawiadomiony i czy mu służy prawo rekursu. Że to pytanie nie jest tak podrzędne, jakby się może wydawało, wypływa z rozważenia następujących okoliczności:

Kataster podatku klasowego jak był pierwotnie założony, tak do dziśdnia istnieje i tylko do niego wpisuje się domy nowo powstałe i takie, które przypadkowo jako obszerniejsze sprawdzono, lub wykreśla się z niego domy zniesione. §. 22 ces. pat. z 23 lutego 1820 orzeka, że przy oznaczeniu klasy dla domu za części mieszkalne należy uważać tylko pokoje (stancye, izby) i komory, które rzeczywiście są zamieszkane, albo do użytku mieszkalnego przeznaczone, oraz że kuchnie i warsztaty nie mogą być przedmiotem tego opodatkowania. W kraju naszym są kuchnie, a po wsiach tak zwane piekarnie, przeznaczone do użytku mieszkalnego, gdyż mają drzwi, piec i okna, są zatem zamieszkane przez sługi lub czeladź. Na tej podstawie niema u nas ani jednej kuchni, któraby przy zaklasowaniu domu była pominięta jako część niemieszkalna, a przecież kuchnie były bez wątpienia i w r. 1820 mieszkalne. Interpretacya myśli ustawodawcy jest przeto jasna i niewątpliwa, że kuchnie powinny bezwzględnie pozostać wolne od podatku klasowego. Mieszkalność komor u naszych wieśniaków tudzież mieszkalność warsztatów po miastach da się wydedukować, a względnie naciągnąć również z łatwością, to też części takie figurują bardzo często w katastrze pod rubryką części mieszkalnych. Według dotychczasowych przepisów ma właściciel domu obowiązek donieść władzy o każdem powiększeniu się liczby części mieszkalnych, czy to przez przebudowanie zewnętrzne, czy przez przeistoczenie wewnątrz, a to w celu orzeczenia, czy w skutek zaszłej zmiany nie ma dom przejść do klasy wyższej, gdy tymczasem ubytek części mieszkalnej w skutek przeistoczenia wewnętrznego nie pociąga za sobą zniżenia podatku. Słuszny wzgląd na większą część właścicieli domów, którzy z niewiadomości przepisów obowiązujących, opłacają niesłusznie podatek od części z ustawy wolnych, jak niemniej i sam interes skarbu wymaga przeto niezbędnie, aby przeklasowanie domów według nowej taryfy nie odbyło się tylko w biurach urzędów podatkowych, lecz na podstawie komisyjnych oględzin każdego domu w obecności właściciela i dwóch znawców miejscowych. Jeżeli nowy podatek uciążliwszy ma być przynajmniej sprawiedliwie nałożonym, więc powinno się to stać na podstawie ogólnej rewizyi katastru istniejącego.

W § 13 przyznane są okresy przejściowe dla Tyrolu i Vorarlbergu, gdzie dotychczas domy nie podlegały podatkowi ani czynszowemu ani klasowemu, tudzież dla innych miejscowości wymienionych, w których te podatki istniały dotąd w lżejszym wymiarze.

Wniesienie tego projektu uzasadnia rząd w trzech kierunkach, najpierw, aby w opodatkowaniu budynków zaprowadzić w całem państwie jednolitość; powtóre, aby usunąć braki przepisów istniejących; a po trzecie, aby w części pokryć potrzeby państwa. Pierwszy zamiar osiąga ustawa w zupełności; co do drugiego zaś wykazuje rozbiór niniejszy ograniczony tylko na momenty najważniejsze, że pozostały wszystkie wady i braki dotychczasowe. Dla wyjaśnienia względów na potrzeby państwa wykazuje rząd, że z ustawy nowej liczy na

przychód w kwocie	25,232.000 złr.
który w r. 1880 wynosił tylko	23,700,000 „
że zatem spodziewa się nadwyżki	1,532,000 „

Wprawdzie bilans ten ryczałtowy nie jest objaśniony bliżej pojedyńczemi rubrykami, a choć takowe dla braku wiarogodnych dat statystycznych niepodobna zestawić w cyfrach pewnych, to jednak na podstawie wykazów podatku domowego z lat poprzednich można w przybliżeniu ocenić, w jaki sposób ta nadwyżka ma być osiągnięta.

Przez zniżenie podatku czynszowego o $2^2/_3\%$ w miejscowościach pod *a)* wyniesie ubytek około . . .	1,400,000 złr.
Przez podwyższenie zaś tegoż podatku o 4% w miejscowościach *b)* i *c)* i zmianę dotychczasowych podstaw przy opodatkowaniu domów w Salzburgu, Dalmacyi, Tyrolu, Voralbergu i Czerniowcach nadwyżka około	2,000,000 złr.
Czyli nadwyżka w ogóle w podatku czynszowym	600,000 złr.
A gdy całą nadwyżkę spodziewaną wykazuje rząd w kwocie . . .	1,500,000 złr.
przeto w podatku klasowym ma nowa taryfa przysporzyć rządowi przychód większy o	900,000 złr.

W podatku czynszowym doznają zatem ulżenia tylko miasta stołeczne i niektóre miejscowości poszczególnie wymienione stojące pod względem stosunków czynszowych na równi z pierwszemi. Według dat statystycznych odnoszących się do kilku lat wstecz wynosiła ilość domów opłacających w Austryi podatek klasowy w miejscowościach pod *b)* i *c)* 2,600,000, z których przypadło na I do VI klasę 10,000, na VII do XII klasę 2,590,000 domów, a z tych ostatnich 2,300,000 czyli przeszło 89% wszystkich domów należało do samej XII klasy. I tu zatem się okazuje, że przeważna część nadwyżki w podatku klasowym przypadnie na domy mniejsze, mianowicie zaś najmniejsze.

Cały więc projekt do ustawy o podatku od budynków jest najgorszą spuścizną z szumnych reformatorskich pomysłów rządu poprzedniego centralistycznego.

Zgromadzenie przedwyborcze.

Kraków 21 lutego. Plakaty rozlepione w sobotę po południu z podpisem Dra Weigla wezwały wyborców na niedzielę w południe do sali radnej miejskiej na zgromadzenie przedwyborcze. Zebrało się około 300 wyborców. Prezydent Dr Weigel zagaił zebranie mniej więcej w tych słowach: Przez zgon nieodżałowanej pamięci posła Rydzowskiego opróżnionem zostało krzesło poselskie do Rady państwa z miasta Krakowa. Kilkudziesięciu obywateli wystosowało do mnie żądanie, abym ze względu na bliski termin wyborów, podjął inicyatywę zwołania zgromadzenia przedwyborczego. Nie mogłem odmówić temu żądaniu, jakkolwiek zastrzegam się, że w niczem niechciałbym krępować lub wpływać na swobodny wybór współobywateli. Nie mogłem także odraczać tej inicyatywy, bo niebawem wracać muszę na moje stanowisko poselskie do Wiednia. Będę dzielił okruchy mego czasu między sprawy miasta a obowiązki poselskie, gdyż dziś jeszcze złożyć nie mogę mandatu z uwagi, aby Koło polskie poniósłszy kilka dotkliwych strat z woli Opatrzności, nie utraciło na czas ważnych politycznych walk jednego głosu więcej, jak to nastąpićby musiało w czasie między moją rezygnacyą, a wyborem nowego posła. Zachowam przeto mandat do wiosny. Następnie Prezydent przedstawiwszy, że celem dzisiejszego zebrania jest wybór komitetu przedwyborczego, wezwał obecnych, aby przedewszystkiem przystąpili do wyboru przewodniczącego obradom.

Odezwało się kilka głosów, aby nie tracąc czasu na wybór przewodniczącego powierzyć przewodnictwo Drowi Weiglowi. Prezydent zgadzając się na to, powołał do trzymania pióra kilku obecnych. Za otwarciem dyskusyi zabrał głos Dr Karol Estreicher i podniósł zarzut, że zgromadzenie to zbyt dorywczo zostało zwołanem. Wczoraj plakaty po południu zostały rozlepione, odezwa nie była udzieloną dziennikowi *Czas*, wielu przeto obywateli mogło nie dowiedzieć się o zebraniu. Godzina południowa mniej jest właściwą, zwłaszcza dla ludzi pracy. Zastrzega się przeto przeciw podobnemu sposobowi zwoływania zgromadzeń na przyszłość bez ogłoszenia poprzednio odezwy w jednym miejscowym dzienniku.

Na zarzut Dra Estreichera, któremu głos przerywano, odpowiedział Dr Czesnak utrzymując, że zgromadzenie jest dość liczne dla wybrania komitetu przedwyborczego.

Trzy w sali obiegały listy z kandydatami na członków komitetu przedwyborczego w liczbie 60. Dr Estreicher zalecił jedną z tych list niebieskiego koloru, oświadczając, że została ona ułożoną wśród grona obywateli, do którego on należał. Dr Czesnak polecał znów listę białą, przyznając, że wyszła z innego grona obywateli i że brał udział w jej ułożeniu.

Każdy z obecnych głosował przez złożenie jednej z list, niektórzy małe czyniąc jeszcze zmiany. Niektóre nazwiska znajdowały się na wszystkich trzech listach i te najwięcej otrzymały głosów. Po wezwaniu przez prezydenta 13 obywateli dla obliczenia głosów, zgromadzenie rozeszło się.

Otrzymali głosy na członków komitetu:

Armółowicz Stanisław 207, Baranowski Teodor 286, Dr Bylicki Franciszek 226, Brzeziński, prof. od śgo Jacka 148, Bruśnicki Władysław 138, Chęciński Tomasz 275, Chmurski Roman 148, Ciechanowski Hieronim 144, Dr Czesnak Feliks 154, Dr Czerny Bolesław 149, Dr Domański St. 139, Fenz Wilhelm 145, X. Gabryś 146, Geissler Jan 148, Dr Grabowski Julian 146, Gralewski Fortunat 230, Jabłoński Wincenty 285, Dr Jakubowski Faustyn 148, Kornecki Wincenty 255, Dr Kwaśnicki 148, Dr Leo Artur 146, Dr Majer Józef 281, Mendelsburg Albert 230, Mokrzycki Wit 147, Mrazek Józef 226, Muczkowski Stefan 276, X. Nowiński 230, Nitecki Franciszek 149, Dr Oettinger Józef 282, Dr Paszkowski Stanisław 151, X. Pelczar 230 Pszorn Juliusz 272, Rehman Stanisław 228, Dr Retinger Józef 150, Rzewuski Walery 230, Sapalski Antoni 151, Slęk Franciszek 197, X. Słotwiński Adam 149, Dr Sokołowski August 150, Spira Jozue 201, Świerz Leopold 145, Dr Styczeń Wawrzyniec 224, Szancer Zygmunt 150, Dr Szlachtowski Feliks 230, Szukiewicz Aleksander 266, Hr Tarnowski Stanisław 150, Dr Teichmann Ludwik 153, Trauczyński Józef 203, Twaróg (inspektor) 141. Dr Warschauer Jonatan 228, Dr Weigel Ferdynand 227, Welczowski Apolinary 268, Wenzl Konrad 270, Wojnakiewicz Jan 149, Zarzycki Józef 146, Dr Zathey Hugo 150, Dr Zatorski Maksymilian 233, Zieleniewski Ludwik 284, Dr Zoll Fryderyk 283, Dr Ziemba Teofil 149.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 19 lutego.

(29-te posiedzenie Izby wyższéj).

Izba wyższa odbyła dziś krótkie posiedzenie, na którem nowi członkowie hr. Stadnicki, p. Szujski i prawosławny metropolita czerniowiecki Andriewicz złożyli przyrzeczenie.

Dyskusyi nie było najmniejszej, bo i nie było na porządku dziennym nic takiego, coby jej jakośkolwiek wymagało. Uchwaloną przez Izbę poselską ustawę o ukróceniu nadużyć lichwiarskich w pierwszem czytaniu przekazano komisyom połączonym prawniczej i ekonomicznej, ustawę zaś o stęplu od kart komisyi finansowej.

Ustawy o zmianie drobnej w czystej zawartości złota w 8 i 4 złotówkach, tudzież ustawę o pomnożeniu miedzianej monety zdawkowej uchwalono w drugiem i w trzeciem czytaniu. Petycyę zaś górno-rakuskiej Izby notaryalnej o zwolnienie notaryuszów od obowiązku zasiadania w sądach przysięgłych przekazano rządowi do ocenienia.

Wybrano jeszcze trzech kandydatów na krzesło w Trybunale państwa, który to wybór padł na osoby nam nieznane i obojętne i na tem skończyło się posiedzenie. Następne nienaznaczone.

Poczdam 14 lutego.

Rząd włoski wielkie łoży usiłowania, aby zyskać poparcie swojej polityki w sprawie tunetańskiej. Czy mu się powiedzie i do jakiego stopnia? trudno wiedzieć, lecz w takim razie Francya byłaby zmuszoną zaniechać w Rejencyi swoich interesów, gdyż jej polityka zagraniczna zależy niestety! od woli Ks. Bismarka. Przykrem to być musi Francyi, lecz niezaprzeczoną jest rzeczą, że dziś bardziej jest odosobnioną, niż jakiekowiek inne mocarstwo. W razie jakiego starcia mogłaby ona tylko liczyć na życzliwą neutralność tego lub owego państwa. Musi ona ulegać wszelkiemu parciu z Berlina, i uważać można za pewne, że Ks. Bismark nie dozwoliłby Francyi wysłać flotę w jakąbądź część świata.

Pogłoski o przywróceniu trójcesarskiego przymierza, które się peryodycznie wynurzają, nie mają w tej chwili podstawy, i nie będą jej mieć, póki Ks. Gorczakow, chociaż nominalnie, odpowiedzialnym będzie za zagraniczną politykę rosyjską. Głucha nienawiść datująca się od wojny wschodniej, a szczególnie od kongresu berlińskiego trwa ciągle między obu mocarstwami a usiłowania obecne Rosyi pojednania się z Stolicą Ś. podsycają ją w znacznej mierze. Usiłowania te robią w Kanclerstwie państwa więcej złej krwi, niż przypuszczają powszechnie. W Berlinie lepiej niż gdzieindziej umieją ocenić następstwa, jakie wynikną z szczerego porozumienia się Watykanu z Rosyą i zapewnić was mogę, że żadne inne rokowania nie budzą tu większego niepokoju i nie zapatrują się na nie z więcej trwożliwą i niedowierzającą bacznością.

Co się tyczy spraw wewnętrznych, sytuacya zmieniła się wbrew wszelkiemu oczekiwaniu znacznie na korzyść rządu. Ks. Bismark znów pozyskał wielką popularność u publiczności przez swoje świeże projekta ustaw o podatkach, tak, że z wyjątkiem katolickiego centrum i Polaków, którzy zapewne nie schylą czoła przed bożyszczem, żadne stronnictwo polityczne nie będzie śmieć wystąpić w otwartej przeciw niemu opozycyi. Tak zwani konserwatyści i liberały starają się wszelkiemi sposobami stanąć z nim o ile można na dobrej stopie. Dowiodła tego najlepiej forma dyskusyi. Prawie wszyscy mowcy w najpochlebniejszy sposób wyrażali się o ks. Bismarku, kadzili mu na wyścigi, jak n. p. p. Richter, który niemiał dawniej dość gorzkich wyrazów przeciw temu, którego dziś nazywa „największym mężem stanu“ Jawnem jest, że ks. Bismark rychło doprowadzić zdoła do końca dawny swój tak ulubiony projekt połączenia konserwatystów i liberałów w jedną falangę służalczą: t. z. stronnictwo bismarkowskie. Być bardzo może że niejeden z projektów kanclerza nie przejdzie bez opozycyi, lecz porozumienie się frakcyj konserwatywnych jest bardzo ułatwione.

Dowiaduję się w tej chwili o zaręczynach syna tutejszego bankiera izraelity Bleichrödera z najstarszą córką hr. Hatzfelda ambasadora w Konstantynopolu. Zaręczyny te zostaną publicznie ogłoszone 3 marca, w dniu w którym narzeczona ukończy rok 16ty. P. Bleichröder spłacił długi hr. Hatzfelda, z których ten się niszcza wprowadzając go w wyższe sfery.

Paryż 16 lutego.

„Bronię pokoju europejskiego z ks. Bismarkiem“, rzekł niedawno p. Barthelemy do jednego z swoich przyjaciół. Słowa te tłómaczy *Nordd. allg. Ztg* w artykułach poświęconych p. Gambecie. Publiczność tutejsza nieprzywięzywała do nich wielkiej wagi. Świat parlamentarny zaczyna domyślać się ich doniosłości, a w rzeczywistości stanowi on pierwszy akt mieszania się Niemiec w wewnętrzne sprawy francuskie. Ks. Bismark obawia się dojścia do władzy Gambetty i rzeczą jest naturalną, że woli rządy pokojowe Grévego.

A teraz czy istnieje, jak to utrzymują, w rzeczywistości koalicya panów Grévy, Barthelemy St. Hilaire i St. Vallier z ks. Bismarkiem, celem podkopania popularności Gambetty i udaremnienia jego ambicyj? Nieśmiałbym twierdzić, że artykuły *Nordd. allg. Ztg* umówione były między obu rządami, lecz tego jestem pewnym, że p. de St. Vallier miał sobie polecone dostarczyć słownych wyjaśnień co do mowy Spullera i raz na zawsze wyrzec się solidarności z nierozsądnemi dążnościami, jakie się tam rozbudzają. Nie mam więc najmniejszej wątpliwości, że *argument* Niemiec odegra ważną rolę w przyszłych wyborach i przewiduję, że walka uwydatni się między kandydatami Gambetty i Grévego. Jeżeli przeciwnicy Gambetty będą dość zręczni, aby doprowadzić rzeczy do tego punktu, bez trudności wezmą górę nad teraźniejszym prezesem Izby.

W każdym razie antagonizm między Gambettą i Grévym przybrał kształty konkretne, dotykalne, które się wzmagać będą. Prefekci będący w tej chwili w Paryżu zajmują się tem, lękają się oni, aby się nieznaleźli między młotem i kowadłem, lecz jednomyślnie twierdzą, że ludność wiejska pragnie bądź co bądź pokoju, i odstąpiłaby od Gambetty a nawet od Rzeczypospolitej, gdyby był najmniejszy widok zawikłań pod tym rządem i z tym człowiekiem. Książę Hohenlohe zapytany przed kilku dniami, jaką wagę należy przypisywać artykułom *Nordd. allg. Ztg*, odpowiedział, że niewie właściwie czego chce kanclerz, lecz tym sposobem przyznał, że jest w tem ręka kanclerza.

Porażka Francyi w kwestyi tunetańskiej jest zupełną i przykrą. Oto główne jej zarysy. W końcu z. m. rząd francuski znużony zwłoką i niezbyt skrupulatnem postępowaniem beya w sprawie domeny Chereddyna przesłał do Bardo *ultimatum*, dozwalające władzy tunetańskiej 12 dni zwłoki, aby wprowadzić „Towarzystwo marsylijskie“ w posiadanie „Enfidy“. Dwa statki wojenne „Friedland“ statek pancerny i *aviso* „Hirondelle“ powołane zostały z Tulonu do Tunis, aby poprzeć *ultimatum*.

W 48 godzin później rząd angielski zawiadomił p. Challemel-Lacour, że jeżeli rząd francuski ma pretensye przeciąć całą kwestyę, w którą wmieszane są interesa będące pod opieką królowej, trzy lub cztery okręty zostaną wysłane z eskadry maltańskiej na wody Guletty i Anglia znajdzie się w konieczności bronienia praw p. Levy wszelkiemi środkami, jakie są w jej mocy. Natychmiast odbyła się Rada gabinetowa pod prezydencyą p. Grévy i postanowiono, że okręty „Friedland“ i „Hirondelle“ wrócą do Tulonu. Równocześnie konsul francuski w Tunisie upoważniony został oświadczyć, że kwestya domeny Chereddyna sądzoną będzie przez trybunał tunetański. P. Rustan, podał się do dymisyi, lecz odwołano się do jego patryotyzmu i pozostaje, ale nie cofnął jeszcze swojej dymisyi.

Anglia więc w tym razie narzuciła Francyi najprzykrzejsze upokorzenie, jakiego od lat 10-ciu nie doznała, lecz rzeczy grożą jeszcze z innej strony komplikacyą. „Towarzystwo marsylijskie“ które prowadzi sprawę „Enfidy“ od roku 1877 zaliczyło kilka kroć stotysięcy franków Chereddynowi z hypoteką na tej domenie. Towarzystwo marsylijskie nie może przypuścić po zachęcie, jaką mu dawał rząd francuski, aby kwestya tak ważna oddaną była sędziom zaprzedanym nieprzyjaciołom Francyi. Prześle ono więc petycyę do Izby deputowanych, żądając najenergiczniejszej opieki rządu francuskiego. Pragnęłoby ono aby sprawa oddaną była pod sąd polubowny, złożony z członków trzech mocarstw interesowanych: Anglii, Francyi i Tunisu. Czynią tu uwagę, że Francya nie ma wielkiego interesu w stanowczem załatwieniu sporu i że byłoby roztropniej starać się zyskać na czasie. Trzeba naprzód zadowolić miłość własną Anglii, a gdy to nastąpi, rząd francuski weźmie w rękę sprawę w właściwym czasie; podczas, gdy jeżeli sędziowie orzekną, sąd wypadnie w sposób najniekorzystniejszy dla Francyi.

Tłómaczy się teraz, dla czego p. Göschen udał się z Londynu do Berlina nie przejeżdżając przez Paryż. W tym samym dniu kiedy szanowny dyplomata przybył do Calais, gabinet londyński zażądał odwołania francuskich okrętów pancernych z Tunis. Co się tyczy rezultatu konferencyj p. Göschena z ks. Bismarkiem i bar. Haymerle, streszcza on się głównie w tem: Anglia pozostaje przy uchwale konferencyi berlińskiej, lecz jeżeli mocarstwa mogą otrzymać od Turcyi koncesye

idące po za granice oznaczone w nocie z 3 października, gabinet londyński nie będzie nalegał; weźmie udział w naradach i rokowaniach oraz krokach spowodowanych oświadczeniami Turcyi. Innemi słowy, Anglia nie chce stawać po za obrębem koncertu europejskiego, lecz niczego się po nim nie spodziewa i sądzi zawsze, że prawdziwą polityką jest ta, która się liczy z ewentualnością bliskiego upadku państwa Ottomańskiego.

Konstantynopol 11 lutego.

Wczoraj po południu wręczył bar. Calice Sułtanowi na uroczystem posłuchaniu w Ildiz kiosku listy wierzytelne swego monarchy, jako ambasador przy dworze ottomańskim. Introduktor ambasadorów Ibrahim bej w towarzystwie dwu adjutantów pałacowych przybył do Pery siedmiu powozami galowemi z liberyą dworską, aby zabrać ambasadora austro-węgierskiego i jego świtę, składającą się z całego personalu ambasady i konsulatu, jako też z dowódcy i oficerów okrętu austro-węgierskiego. P. Calice, przybywszy do Ildiz kiosku, przyjęty był na dole wielkich schodów honorowych przez mistrza ceremonii Muszir effendego, a u góry schodów przez ministra spraw zagranicznych Assym baszę. Sułtan w otoczeniu wielkich urzędników swego dworu czekał w salonie, który zastępuje miejsce sali tronowej, i przyjął p. Calice z nadzwyczajną uprzejmością. Na mowę okolicznościową powiedzianą przez p. Calice przy wręczaniu listów wierzytelnych, odpowiedział Sułtan w wyrazach jak najprzychylniejszych i najdoborowszych i zwrócił wyłącznie kilka słów pochlebnych do ambasadora austro-węgierskiego. Mało który z ambasadorów umiał sobie zjednać w pierwszej chwili taką sympatyę i zaufanie Sułtana i ministrów równie otwartością i lojalnością charakteru jak taktem w swych urzędowych stosunkach z rządem. P. Calice posiada więc wszystko, co potrzeba, aby mieć powodzenie w swojej misyi ambasadorskiej.

Wszyscy byli w wielkich kostiumach urzędowych. Po ceremonii Sułtan rozmawiał przez kilka chwil z p. Calice i oświadczył mu, że sobie życzy przyjąć go za dwa lub trzy dni na audyencyi prywatnej. Wyraził on żal, że mu pierwej posłuchania tego udzielić nie może z powodu uroczystości rocznicy urodzin proroka, która nastąpi jutro. Po pożegnaniu Sułtana, p. Calice udał się do W. Porty, gdzie oddał zwyczajną wizytę pierwszemu ministrowi i ministrowi spraw zagranicznych, którzy go rewizytowali natychmiast w hotelu ambasady austro-węgierskiej na Pera. Jutro daje p. Calice wieczorem wielki obiad dla ministrów i wielkich dygnitarzy W. Porty.

Obecnie tutejsze sfery rządowe o wiele są spokojniejsze co do widzenia się p. Göschena w Berlinie z ks. Bismarkiem. Wynika z doniesień, jakie w tym przedmiocie doszły W. Portę, iż ambasador angielski mógł się przekonać, że gabinet berliński nie dzieli całkiem zapatrywań gabinetu londyńskiego w kwestyi greckiej i że Niemcy co najmniej odmówią awanturowania się na drodze, jaką zdawał się chcieć iść na Wschodzie rząd Gladstona. Dodają, że p. Göschen niewięcej miał powodzenia w Wiedniu, gdzie p. Haymerle równie pisze się przeciw polityce, jaką p. Göschen miał misyę przeprowadzenia u tych dwóch rządów. Mają tu więc nadzieję, że uwzględniając zapatrywania zgody europejskiej, zmieni on swoją postawę co do sporu grecko-tureckiego, że rokowania zaproponowane przez W. Portę w nocie jej z 14 stycznia, mogą się rozpocząć w Konstantynopolu w warunkach mogących doprowadzić do skutku zgodę między Turcyą i mocarstwami na modłę pokojowego załatwienia trudności. Z odrobiną dobrej woli ze strony interesowanych gabinetów rezultat ten może być z pewnością osiągnięty, lecz trzeba jeszcze liczyć się z Grecyą, której aspiracye tak poddmuchiwano, że bez akcyi powstrzymającej Europy, o niczem słyszeć nie zechce. Turcy zdecydowali się rokować wprost z Europą tylko dla tego, aby dać nowy dowód, że pragną utrzymać pokój, lecz widzą, że Europa z wszelkiemi swemi pokusami pośredniczenia, z swojemi wahaniami i różnicami zapatrywań, popycha fatalnie oba kraje do wojny, jak gdyby strasznej tej ewentualności pragnęły niektóre z mocarstw interesowanych. Zdaniem Turków, wojna pozostaje zawsze i pomimo wszystkiego na porządku dziennym i starając się szczerze uniknąć jej, nie tracą ani na chwilę z oka, że będą ją musieli prowadzić. Dowodem tego są środki fiskalne, jakie rząd postanowił i które urzędownie już zostały ogłoszone. Pierwszym z nich jest wewnętrzna pożyczka przymusowa w sumie trzech milionów funtów, która pobieraną będzie z podatkujących, w stosunku do podatku gruntowego, jaki corocznie płacą.

Podatkujący będą musieli zapłacić w końcu maja pięciorazowy roczny podatek gruntowy i otrzymają akcye przynoszące 10% z amortyzacyą w sześciu latach. Od pożyczki tej wolni są żołnierze armii regularnej, żołnierze rezerwy będący obecnie pod bronią, oficerowie armii regularnej i rezerwy aż do stopnia adjutanta-majora, o ile są obecnie w służbie czynnej.

Drugim środkiem jest podatek osobisty (*verghi Shahsi*) jednorazowy, na nadzwyczajne wydatki wojskowe, który płacić będą mieszkańcy stolicy i przedmieść, poddani ottomańscy rozumie się. Ponieważ spisy nieistnieją w stolicy, jest to więc rodzaj wykupu od służby wojskowej. Temu podatkowi osobistemu ulegać będą wszyscy urzędnicy wszelkiego stopnia w stolicy i na przedmieściach, będący w służbie czynnej lub w odstawce; mieszkańcy zamożni i kupcy; przemysłowcy i rzemieślnicy; wyrobnicy i służący otrzymujący płacę. Od tego podatku wolni są żołnierze lądowi i morscy, żandarmy, i oficerowie włącznie do stopnia pułkownika, jak również wojskowi w odstawce do stopnia majora. Podatek ten niedotyka ludności męskiej począwszy od 20go roku. Oznaczony on jest dla urzędników w sumie równającej się $^1/_{10}$ ich pensyj, dla kupców i osób zamożnych na 5 medżidie srebrnych (1 funt), dla mieszkańców należących do korporacyj na 3 medżidie srebrne, dla wyrobników i służących na 1 medżidię srebrną.

Aby się rząd zdecydował ogłosić tę pożyczkę przymusową, podczas gdy ludność gniecie nędza, musi mieć na seryo wojnę na oku i główne zadanie zbawienia kraju. Rząd mówi sam zresztą na czele rozporządzenia co do tych środków, że pieniądze, jakie przyniosą te dwa środki, będą wyłącznie użyte na wydatki wojskowe, jakich wymaga obecna sytuacya. Wiele osób powstaje przeciw temu środkowi finansowemu i twierdzi, że kraj całkiem już ostatnią wojną zniszczony, nie jest w stanie znieść tych nowych ciężarów, lecz jestem pewny, że ludność wywiąże się z nich bez szemrania, patryotyzm bowiem jest tu uczuciem, które głośniej przemawia od innych osobistych interesów. Przykrem jest jednak patrzeć na to, na jak straszne próby naraża ten nieszczęśliwy kraj Europa, która w ustach ma tylko słowa: „ludzkość, cywilizacya i postęp“ a słowom tym czynami swemi kłam zadaje.

Sprawy krajowe.

(Sprawa konwersyi długów na niżej oprocentowane). Wydział Rady powiatowéj lwowskiéj podał petycyę do Izby deputowanych Rady państwa, w któréj, wystawiając, że jedną z głównych przyczyn upadku drobnych własności ziemskich jest brak zdrowego kredytu i upatrując w konwersyi długów wysoko oprocentowanych na niżéj oprocentowane jedyny sposób zaradzenia złemu, odwołuje się do oświadczenia ministerstwa w dniu 25 stycznia r. b., że gotowym jest wspierać usiłowania dążące do konwersyi długów i uzasadnia mniemanie, że uskutecznić to tylko można w kraju naszym pod warunkiem uwolnienia zachodzących w téj mierze czynności piśmiennych od stępla i innych opłat fiskalnych i zaprowadzenia drogą ustawodawstwa egzekucyi politycznéj z wystawionych przy czynnościach konwersyjnych obligacyj. Petenci domagają się więc aby Izba deputowanych wezwała rząd do podania jeszcze w czasie tegorocznéj kadencyi wniosku do ustawy zwalniającéj od stęplów i innych opłat fiskalnych wszelkie czynności piśmienne i intabulacye przy zachodzących konwersyach i zaprowadzającéj egzekucyę polityczną z obligacyj przy konwersyi wystawionych.

Petycya ta wyraża potrzebę, któréj nagłość jest powszechnie uznaną, i którą wykazywaliśmy już w dzienniku naszym. Życzyćby należało, aby w ślad Rady powiatowéj lwowskiéj, poszły także inne rady powiatowe i uwydatniły przez to, że uznanie potrzeby zniesienia opłat fiskalnych przy konwersyach i zaprowadzenia ściślejszéj egzekucyi jest powszechnem.

(Do Rady powiatowéj) Przemyślańskiej wybrany został z większej własności p. Józef Galiński, zarządzca dóbr.

(Nominacye). N. Pan mianował dziekana i proboszcza w Zimnowodzie X. Józefa Siekanowicza kanonikiem honorowym kapituły metropolitalnej *rit. lat.* we Lwowie.

Sprawy monarchii.

(Projekt ustawy) o cząstkowej zmianie ustawy o opodatkowaniu okowity z dnia 27 czerwca r. 1878 (Dz. u. p. z r. 1878. p. l. 72), co do gorzelń opłacających podatek ryczałtem wedle miary przyrządu gorzelnianego jest następujący:

Za przyzwoleniem obu Izb Rady państwa rozporządzam, co następuje:

§ 1. Wspomniana w § 20-tym p. l. II ustawy z dnia 27 czerwca r. 1878 o opodatkowaniu okowity (Dz. u. p. z r. 1878, p. l. 72), umowa co do opłaty podatku od okowity może być zawierana w przyszłości co do tych także gorzelń, w których przerabia się materye mączne, jeśli w nich używa się jednego tylko przyrządu gorzelnianego, a to przyrządu w rodzaju określonym w § 21-szym p. l. II rzeczonej ustawy, i nadto stanie się zadość wymaganiom § 52-go tejże ustawy, i jeśli przedsiębiorcami są rolnicy, którzy wypalają okowitę dla tego tylko, by dla utrzymania bydła mieć wywar na paszę.

Opłata podatku od okowity wedle takiej umowy jest jednak dozwolona tylko dla gorzelń, w których wypalanie przypada na okres ośmiomiesięczny, rozpoczynający się we wrześniu, październiku lub listopadzie.

§. 2 zawarty w §. 48 p. l. IV przywiedzionej ustawy, tyczący się obliczania ułamków hektolitra przy obliczaniu, ile przyrząd gorzelniany wydać może na dzień, zmienia się w ten sposób, że jeśli wyrażona w litrach dzienna wydajność przyrządu gorzelnianego nie da się podzielić przez 10, trzeba ją zaokrąglić stosownie w wyż aż do liczby podzielnej przez dziesięć.

§. 3. Paragraf 57 przywiedzionej ustawy traci moc prawną, a brzmieć powinien:

Procedurę ulegającą opodatkowaniu zapowiedzieć należy zazwyczaj co najdalej na 8 godzin przed jej rozpoczęciem; władza skarbowa pierwszej instancyi może jednak na prośbę przedsiębiorcy skrócić ten termin o tyle, o ile da się pogodzić z poczynieniem zawczasu kroków kontroli podatkowej.

Co do materyj z rodzajów wymienionych w §. 50tym p. lit. *a)* procedura ulegająca opodatkowaniu powinna obejmować co najmniej 36 godzin palenia bez przerwy, a co do materyj z rodzajów wymienionych w §. 50tym p. lit. *b)* i *c)* co najmniej 24 godziny palenia bez przerwy.

§. 4. Ustawa niniejsza wejdzie w życie w 30 dni po ogłoszeniu.

Wykonanie jej poruczone ministrowi skarbu.

Motywa do projektu powyższego objaśniają, że §. 1szy znosi dotychczasowy wyjątek co do wypalania okowity z materyj mącznych, wedle którego ulga płynąca z ryczałtowego wymiaru podatku była niedozwolona. Paragraf 2 zmniejsza niekorzyść producenta przy obliczaniu wydajności przyrządu; paragraf 3 ułatwia zapowiedzenie wyrobu, a nadto skraca o połowę czas palenia będący warunkiem opłacania podatku wedle wymiaru ryczałtowego. Wszystko to w interesie rolnictwa.

Ziemie Polskie.

(Koło polskie w parlamencie niemieckim). Koło polskie w parlamencie niemieckim ukonstytuowało się. Na prezesa powołano Teofila Magdzińskiego, na wiceprezesa hr. Żółtowskiego, na sekretarzy Sczanieckiego i Czarlińskiego. Do komisyi parlamentarnej wybrani: Magdziński, Czarliński i X. dr. Jażdżewski. Zastępcy: Komierowski i Sczaniecki. Kwestor wybiera się na lat trzy, więc też pozostaje nim wybrany podczas poprzedzającej sesyi Turno.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

(Petycya Ziemstwa Moskiewskiego w sprawach cerkiewnych) *Prawitelstwennyj Wiestnik* donosi, że Moskiewskie gubernialne zgromadzenie Ziemstwa uchwaliło: starać się wyjednać u rządu wprowadzenie następujących reform w sprawach cerkiewnych: 1) aby przywrócone zostało parafiom starożytne prawo obierania na urzędy duchownych: proboszczów i dyakonów miejscowych cerkwi, ludzi uczciwych i godnych, którychby następnie zatwierdzał właściwy biskup; 2) aby parafie, jako gminy cerkiewne, uważane były za jednostki prawne; 3) aby parafiom, jako jednostkom zbiorowym, nadano prawo nabywania własności tak ruchomych jak i nieruchomych; 4) aby mienie każdej cerkwi parafijalnej zostało uznanem raz na zawsze za zupełną i nienaruszalną jej własność i aby znajdowało się pod zarządem bezpośrednim gminy parafialnej; i 5) aby na powyższych zasadach urządzana była organizacya gmin parafialnych tak miejskich jak i wiejskich, z tem wszakże, aby do gmin prawosławnych niezaliczano sposobem przymusowym staro-obradców i raskolników, chociażby oni do tych gmin należeli urzędownie.

Wiadomość ta, z urzędowego, jak widzimy pochodząca źródła, jest, zwłaszcza w pierwszym punkcie, jakby stwierdzeniem podanej przez nas przed kilku tygodniami z prywatnych naszych źródeł wiadomości, że społeczeństwo rosyjskie niektórych okolic domaga się aby popi byli wybieralnymi.

(Opodatkowanie przemysłu wiejskiego) *Nowosti* podają wiadomość, że między ministerstwem spraw wewnętrznych a ministerstwem skarbu odbywają się obecnie narady nad kwestyą opodatkowania zakładów przemysłu wiejskiego, jak wyroby masła, serów, warstaty tkackie, cegielnie i t. d.

(Wiadomości z Kijowa). Według doniesień z Kijowa do dziennika *Poriadok*, były jenerał gubernator Czertkow pozostaje na przyszłość w Kijowie stale, jako człowiek prywatny. Powoduje go do tego ta okoliczność, że jest właścicielem bardzo znacznych dóbr w gub. Kijowskiej, klucza Kahorlickiego z wielką fabryką cukru.

Jednocześnie z dymisyą jen. Czertkowa zaczęły krążyć w Kijowie wieści o innych ważnych zmianach w sferach wyższych administracyjnych kraju. Powiadają np. że gubernator cywilny kijowski (Hesse) będzie przeniesionym na także posadę do innej jakiejś gubernii, gubernatorowie zaś podolski (Hudim-Lewkowicz) i wołyński podają się do dymisyi pierwszy w skutek słabego zdrowia, a drugi dla lat podeszłych.

(Zmiany w ustawie o akcyzie cukrowej.) Ministerstwo skarbu, jak donosi *Poriadok*, bardzo czynnie zajmuje się obecnie rewizyą ustawy o akcyzie od mączki cukrowej. Przy uwzględnieniu interesów skarbu państwa w pierwszym rzędzie, w pracach ministerstwa przebija — jak upewnia *Poriadok* — dążność do zapewnienia wszelkich możebnych ulg właścicielom fabryk cukrowych, którzy są pod wielu względami ściśnieni obecnie istniejącą ustawą. I nareszcie ministerstwo zamierza, wszelkie ustawy o akcyzie cukrowej, obowiązujące w Cesarstwie rozciągnąć w równej mierze na królestwo Polskie.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 21 lutego.

Obowiązki gospodyń i gospodarzy na dzisiejszym balu, danym w salach hotelu Saskiego na dochód pomnika dla Mickiewicza, pełnić będą następujące panie: Baranowska Marya, hr. Bnińska, Michałowa Bobrzyńska, Gustawowa Baruchowa, ks. Zuzanna Czartoryska, Feliksowa Czesnakowa, Gadomska, Grabowska, Fortunatowa Gralewska, Faustynowa Jakubowska, bar. Konopkowa, Juliuszowa Kossakowa, Lutostańska, Jadwiga Łuszczewska (Deotyma), notaryuszowa Muczkowska, Muliewiczowa z Częstochowy, Nowaczyńska z Podgórza, Stanisławowa Pareńska, hr. Przezdziecka, bar. Przychodzka, Reichowa, Siedlecka, Teichmanowa, hr. Stanisławowa Tarnowska, Wójcikiewiczowa, Zarębina. Panowie: Asnyk, Baruch Emil, Brzeski, prof. Czyrniański, redaktor Cyfrowicz, prezes Dargun, prof. Domański, Estreicher, Falkenhagen-Zaleski, Grabowski wł. dóbr, prezydent Lwowa Gnoiński, dyrektor szpitali Harajewicz, prof. Kasparek, prof. Łepkowski, prof. Łuszczkiewicz, hr. Lasocki, prezes Majer, Albert Mendelsburg, prof. Oettinger, Wacław Szymanowski z Warszawy, prezydent miasta Dr Weigel, prof. Zoll, marszałek Dr Zyblikiewicz i Żółtowski.

W sobotę o godz. 6 wieczór zgromadzony komitet balu Mickiewiczowskiego na dworcu kolei oczekiwał wraz z kilku osobistymi przyjaciółmi panny Jadwigi Łuszczewskiej (Deotymy), która na ten czas swoje przybycie zapowiedziała. U drzwiczek wagonu przemówił przewodniczący komitetu dr. Śliwiński krótkiemi ale serdecznemi słowy, witając przybyłą i wręczył jej bukiet z białych i ponsowych kamelij, jako dar komitetu balowego. Deotyma dziękując za okazaną jej życzliwość, wyraziła zarazem radość swą, że po długiej niebytności stanęła na ziemi drogiego każdemu sercu polskiemu Krakowa.

We wtorek po południu obiecała się na koncert urządzony przez komitet w sali hotelu Saskiego, aby módz zbliżyć się do wielu osób, z któremi w tych krótkich chwilach pobytu w Krakowie się zapoznała.

Na środę zapowiedzą nam afisze odczyt Deotymy na dochód pomnika Mickiewicza, który się w sali Radnej rozpocznie o godz. 5 wieczorem. Temat brzmi *Rapsody o Chrobrym królu*, rzecz niepublikowana i dopieroco ukończona.

Deotyma spędziła wczoraj wieczór w domu państwa Hugonów Zatheyów wśród grona bliższych znajomych; przyjęła zaś zaproszenie na wieczór we środę do Koła literacko artystycznego. Imie poetki zawsze wzbudzało podziw i żywą sympatyę w Krakowie; za pierwszym jej pobytem w naszem mieście rozwijającemu się talentowi świetną wróżyli przyszłość: sędziwy poeta kasztelan Wężyk i biskup Łętowski; przepowiednie tych mężów ziściła w pełni Deotyma: pamiętnemi zostały te chwile krótkiego pobytu państwa Łuszczewskich i gorących owacyj dla genialnej improwizatorki. Niemniej serdeczne uczucia otoczą dziś autorkę, która tak zaszczytne zajęła stanowisko w historyi poetów polskich, a i w innych kierunkach przedstawia świetne tradycye i dążenia idealizmu w literaturze, tem zaś cenniejsze, że spotykają się one w Warszawie z prądem wręcz przeciwnym.

— **Na pomnik A. Mickiewicza** złożono w tutejszej Czytelni akademickiej następujące kwoty: Stanisław Bełza kwotę 119 rubli w redakcyi *Tygodnika ilustrowanego* zebraną, p. Ludwik Turnau kwotę 14 złr. 26 cnt. pochodzącą ze składek; wreszcie koledzy: Andrzej Jeż 25 rubli, Antoni Tarnowski 16 rubli i Chrzanowski 18 marek za swem pośrednictwem zebrane. Kwoty te umieszczono w tutejszéj Kasie Oszczędności na książeczkę wkładek Nr. 48101.

— **Bal dla Marszałka.** Komitet balu uprasza wszystkie damy i panów, mających zamiar wziąć udział w kuligu, jaki odbyć się ma podczas balu, aby w celu próbnego ułożenia grup wesela krakowskiego, i pochodu, raczyli się zgromadzić w sali górnej Sukiennic we środę dnia (23-go) o godzinie 3-ej po południu. Komitet uprasza o liczny udział, aby stanowczo ułożyć cały pochód. Osoby nie biorące udziału w grupach kostiumowych, zachowają strój balowy.

— **Wieczór tańcujący „krakowskiego Stowarzyszenia młodzieży handlowej“**, na dochód czytelni tegoż Stowarzyszenia, odbył się onegdaj w sali strzeleckiej. Bawiono się bardzo wesoło i ochoczo. Do kadrylów i mazurów stawało dziewięćdziesiąt kilka par, a widok tak olbrzymiego koła rześkiej i eleganckiej młodzieży, prowadzącej tańce biegle i z wdziękiem, tembardziej był dla oka miłym, że sala strzelecka, najpiękniejsza dziś bezsprzecznie z pomiędzy sal balowych w Krakowie, jest tak obszerną, iż tak liczni tancerze mieli wszelką swobodę ruchów i ewolucyj, i że tańcowano śród prawdziwego gaju żywych roślin, któremi sala była obficie i gustownie przyozdobioną. Tańce, prowadzone przez pp. E. Sendlera i J. Matusińskiego i zakończone *more antiquo* „białym mazurem“, ciągnęły się do 7 zrana, słowem zabawa była w całem tego słowa znaczeniu udaną. Uskarżano się tylko powszechnie, a bardzo słusznie, że ci, którzy są honorowymi członkami Stowarzyszenia młodzieży handlowej i którzy z natury rzeczy powinni się poczuwać do obowiązku opiekowania się tem Stowarzyszeniem, mającem piękny cel moralnego i umysłowego kształcenia członków, że słowem panowie kupcy krakowscy nie raczyli zgoła zaszczycić swą obecnością zabawy współpracowników swoich. Jest to objaw, mający już nie karnawałową ale społeczną doniosłość.

— **Festyn dzienny na lodzie** odbył się wczoraj przy niezmiernie licznym udziale publiczności, która też niezawiodła się w swych oczekiwaniach, gdyż dyrekcya ślizgawki nieszczędziła gorliwych starań i kosztów, aby tę uroczystość lodową urozmaicić i zajmującą uczynić. Na gustownie przyozdobionym zielenią i różnobarwnemi flagami stawie, przy odgłosie dwóch orkiestr wojskowych, przygrywających na przemian bez przerwy, odbyły się naprzód wyścigi łyżwiarzy, a następnie dwa konkursy: najbieglej „holendrujących“ (współubiegających się 12) i najpiękniej łyżwujących się (konkurentów 16). Ostatnie dwa konkursy stanowiły widok bardzo miły, uwydatniając zręczność i wdzięk ruchów łyżwiarzy, komitet znawców, większością głosów przysądzający nagrody, przyznał pierwszą — gustowne album na fotografie hr. Tomaszowi Zamojskiemu, drugą — rzeźbione szachy w ozdobnem pudle p. Stefanowi Ostaszewskiemu, trzecią zaś ładną szpilkę złotą do krawaty — p. K. Ostaszewskiemu. Ten ostatni wyrok komitetu znawców zadziwił nieco publiczność, gdyż głos powszechny uznał był za „najpiękniej łyżwującego się“, p. Napiórkowskiego. W końcu pyrotechnik p. Mądrzykowski urządził bardzo oryginalne ognie sztuczne dzienne, między któremi najwięcej się podobał ślizgający się na prawdziwej łyżwie automat. Całość festynu zyskała uznanie i zadowolenie powszechne.

— **Na Wystawę** Tow. Sztuk Pięknych nadeszły: Abramowicza „Kwiaciarka“; Fabijańskiego „Krużganki w klasztorze XX. Franciszkanów w Krakowie“; Józefa Krzesza „Hołd Szwedów przed Chodkiewiczem pod Kircholmem 1605 r.; Olmy portret damy, rysunek węglem; Pociechy portret dziewczynki, rys. węglem.

— **Umarł** tu w sobotę urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń Feliks Jastrzębiec Grabowski, przeżywszy lat 58.

— **Człowiek-djabeł.** Donieśliśmy w zeszłym numerze o czartowskich sztukach żywego djabła, który wbrew tradycyom, dostał się w moc ludzką. Wczoraj około godz. 6ej wieczorem piekielny ten egzemplarz odziany cały w kosmatą skórę z wywieszonym czerwonym językiem, rogami i ogonem, prowadzony do aresztów karnych, defilował wśród tłumu, podziwiającego w rzeczywistości postać, którą sobie tylko tworzyć mógł w wyobraźni.

— **N. Pan** pozwolił damie krzyża gwiaździstego hr. Maryi Krasickiej przyjąć i nosić order bawarski królowej Teresy, a hr. Maryi Wandalin-Mniszchowej order bawarski Ś. Elżbiety.

— **Wybuch.** W Dąbrowy górniczej w gubernii Kieleckiej jeden z górników zapalił w nocy przypadkowo proch, skutkiem tego zapaliła się znaczna ilość dynamitu, który wysadził budynek w powietrze. Dwóch ludzi utraciło życie. Na odległość jednej mili słychać było huk wybuchu.

— **Rzymski zabytek** wykopano pod Żninem w Poznańskiem. Jest to para naramienników z czystego srebra. Nabyło je Towarzystwo historyczne w Bydgoszczy.

— **Mielec** 19 lutego. Umarła tu w zeszłym jeszcze miesiącu (25 stycznia) bawiąc u swej córki, Franciszka z Singerów Wyszogorskich, Sroczyńska, wdowa po Michale Sroczyńskim, która po tegoż śmierci zaślubiła powtórnie również dziś zmarłego Maryana Sroczyńskiego właściciela Bolesławia, znanego z cnót obywatelskich. Ponieważ nikt dotąd nie doniósł o śmierci tej zacnej niewiasty, powszechnego używającej szacunku, a nadto posiadającej jak mało kto miłość ludu, któremu wiele dobrego świadczyła, wspomnieć się godzi, że lud odpłacał jej szczerą wdzięcznością; dowiedziawszy się bowiem o śmierci ukochanej swej pani, kilkudziesięciu włościan z Bolesławia przybyło do Mielca i po odbytem tamże nabożeństwie, wśród licznie zgromadzonych krewnych, przyjaciół i znajomych odprowadziło zwłoki do Bolesławia. Już w sąsiednim Mędrzychowie wyszła gromada z księdzem na spotkanie i połączywszy się z gromadą Bolesławską towarzyszyła zwłokom do kościoła, zkąd po uroczystem nabożeństwie, wobec bardzo licznego orszaku pogrzebowego do grobu familijnego złożone zostały.

— **Jasło** dnia 20 lutego. *(Fr. B.)* Sąd powiatowy tutejszy, dla przeprowadzenia śledztwa z powodu petycyj niektórych gmin ruskich powiatu jasielskiego i krośnieńskiego, wniesionych do Cesarza Aleksandra II, o łaskawą interwencyę w zatargach serwitutowych, przyaresztował w tych dniach pisarza pokątnego Michalskiego, niegdyś urzędnika byłego tutejszego *„bezirku“*. Oczywiście Michalski za pieniądze mógł pisać podobne petycye, ale przecież ciekawsze byłoby wykrycie, z czyjego natchnienia włościanie nasi odnoszą się z swojemi żałobami do białego cara? Poruszona w swoim czasie sprawa wyzyskiwania wychodzców do Ameryki, przez innego b. urzędnika tutejszego starostwa, doczekała się także aktu oskarżenia i rozprawa toczyć się będzie w Tarnowie. Odbył się tu bal na dochu straży ochotniczej miejskiej, którego rezultaty zasługują na wzmiankę. Ośmdziesiąt centów walutą austryacką miało pozostać czystego dochodu, dla wsparcia instytucyi miejskiej, a było na balu podobno ośmdziesiąt osób, krom tych którzy dali a nie byli. Drugi rezultat balu, ale już ujemny, pozostał w niesmacznych plotkach i urazach małomiasteczkowych, że umyślnie lub przez nieuwagę pominięto w zaproszeniach mieszczan tutejszych. Na szczęście, że tym razem niezadowolenie mieszczaństwa nie zwraca się w kierunku okolicznych obywateli, ale przeciwko jednemu z krzewicieli oświaty i postępu, który miał wyrazić niechęć przeciwko „kapotowcom“. Dlaczego tak bardzo żenować się kapoty, gdy jak powiadają z kapoty frak można przykroić, trudno dopatrzyć się dobrej racyi.

Sprawa sądu kolegialnego w Jaśle śpi, ale teraz pod tymczasowem kierownictwem ministerstwa sprawiedliwości, przez Dra Prażaka, daleko skuteczniej możnaby robić starania.

— **Qui pro quo.** Wedle sprawozdania starej *Pressy* z sobotniego posiedzenia Izby wyższej złożył na temże posiedzeniu przyrzeczenie wierności nowy członek Izby p. Hankiewicz. Ponieważ zaś *Presse* p. Szujskiego nie wymienia, więc oczywiście pomieniali się dwaj panowie ci w ten sposób, że p. Hankiewicz zajął krzesło kurulne p. Szujskiego, a p. Szujski objął p. Hankiewicza posadę w ministerstwie skarbu. Jak na pierwszorzędny organ stołeczny jest to zdumiewająca znajomość faktów świeżej daty. Zresztą w tem samem sprawozdaniu *Presse* z Andriewicza (prawosławnego metropolity czerniowieckiego) robi Ankiewicza. Szujski — Hankiewicz, Andriewicz — Ankiewicz, to wszystko jedno dla ucha niemieckiego. *Bei den Polen ist Alles „Koscholle“* — mówił Niemiec, który nie mógł pojąć, jak można rzeczy tak różne, jak koszula, kościół i kocieł nazywać jednem mianem *Koscholle*. A drugi odparł mu na to, że Polacy wszystko nazywają *Schottke*, bo szczotka, ciotka i siatka, wszystko to dla ucha niemieckiego jest *Schottke*. Dziwnie to barbarzyński jeszcze i niewykształcony, ten język polski dla cywilizowanych uszu! Zresztą owi pp. Ankiewicz i Hankiewicz przypominają nam inne wydarzenie. W Grudziądzu (w Prusiech Królewskich, czyli dziś tak zwanych Zachodnich) odsiadywali wieżą jako więźniowie stanu jednocześnie pp. Sulerzyski i Tułodziecki. Ktoś z krewnych chce odwiedzić p. Sulerzyskiego i udaje się do komendanta twierdzy z prośbą o pozwolenie. Pan komendant pozwala, ale pyta proszącego, czy chce się widzieć z tym panem, którego nazwisko zaczyna się od *S*, czy z tym, którego pierwszą literą jest *T*— (*den mit dem S, oder den mit dem T*). Proszący nie rozumie tego, więc pan komendant objaśnia go: „Bo, widzisz pan, mamy tu dwu panów jednego nazwiska; *der Eine heisst Sollożesky, der Andere Tollożesky.*“

— **Ludność Pragi** wynosi 156,153. Zapisało się do narodowości czeskiej 123,477 a do niemieckiej tylko 30,519. Liczba Izraelitów wynosi 16,172, z tych 3218 zapisało, że używa języka czeskiego w potocznej mowie.

— **Straszny wypadek.** W piątek wyprawili w Monachium artyści, po większej części malarze i rzeźbiarze zabawę kostiumową. Jedna grupa tworząca rodzinę Eskimów, ubraną była w nastrzępione konopie. Prawdopodobnie od cygar zajęły się konopie i naraz kilkunastu artystów ogarniętych zostało płomieniem. Nazajutrz umarło czterech, pięciu jest bez nadziei życia, pięciu jest ciężko poparzonych a kilku lżej. Wszyscy są Niemcy, jeden zaś z mniej poparzonych pochodzi z Libawy, lecz także ma nazwisko niemieckie. Do powyższego doniesienia dodamy jeszcze, że zabawa urządzoną była w Koloseum i liczyła około 2000 gości. Grupa jedna urządziła tam chatę Eskimów, i gdy w niej przebywała, zapaliły się na jednym z nich konopie, a ten wybiegłszy z krzykiem na salę, ogarnięty płomieniem, udzielił ognia swoim towarzyszom. Polscy artyści mieli, jak nam donoszą, urządzić chatę krakowską i wystąpić w kostiumach krakowskich.

— **Wiktor Hugo** ma wkrótce obchodzić 80-tą rocznicę swoich urodzin, którą to uroczystość ujmują w rękę Republikanie. W d. 12 b. m. odbyło się w sali „du Grand Orient“ w Paryżu w tym celu zgromadzenie, w którem wzięło udział kilku radykalnych senatorów i deputowanych oraz wielu reprezentantów prasy. Zamianowano komitet z 18 członków, którzy opracować mają program festynu. Ma się odbyć defilada przed domem poety, a nadto odbędzie się przedstawienie teatralne, z którego połowa dochodu użytą będzie na dar narodowy dla Wiktora Hugo, a w drugiej połowie na ubogich.

— **Historyk Cezar Cantu**, o którego śmierci telegram rozniósł wiadomość — nie umarł. *Figaro* donosi, że słynny historyk cieszy się wybornem zdrowiem i odczytuje z wielkiem zajęciem obszerne nekrologi w różnych dziennikach europejskich.

— **Wielką wrzawę** robi paryski *Figaro* z małej rzeczy, i to nieco zapóźno, bo jest on tylko spóźnionem echem *Morning Posta*. Jeszcze d. 8 b. m. książę Fiano w Rzymie dał bal, na którym znajdował się król Humbert z królową i cała dyplomacya. Zwyczaj i etykieta chce, że do stołu królewskiego zaproszeni są także posłowie zagraniczni. W mieszkaniu gospodarza była jedna wielka sala jadalna i obok niej druga mała. Ks. Fiano poradziwszy się mistrza obrzędów, zaprosił tylko do stołu królewskiego dziekana ciała dyplomatycznego, posła niemieckiego Keudella, który był na balu bez żony. Poseł austryacki hr. Wimpffen przybył z żoną na bal, ale otrzymawszy telegram, że matka jego żony zachorowała, opuścił bal i nazajutrz rano wyjechał z Rzymu, poseł rosyjski bar. Uexküll będąc chory, nie przybył, lecz tylko żona jego była na balu, a że się dobrze bawiła i wiele tańczyła, więc nie chciała robić zmowy z żonami posłów angielskiego, lorda Paget i francuskiego, margr. Noailles, które chciały skłonić mężów swoich do opuszczenia balu, domagając się prawa siedzenia przy stole królewskim. Posłowie ci zatem opuścili bal przed wieczerzą a nazajutrz prowadzone były układy dyplomatyczne i przeproszenia. Gospodarz przyjął winę na siebie a król przez swego mistrza ceremonii przeprosił obrażonych i tę jedną mógł im zrobić satysfakcyę, że na balu w pałacu królewskim d. 14 b. m. umyślnie z tego powodu danym, posłowie i żony ich siedziały u stołu królewskiego. Przed parą zaś dniami margr. Pallavicini zaprosił króla i królową na bal, a żadnego z ministrów dzisiejszych. Ci więc zagrozili kwestyą gabinetową, jeśli król będzie na balu.

— **Dobrana para.** W kościele w Mayfair (w Londynie) odbył się w zeszłą sobotę ślub baronównej

Bourdett-Couts jednej z najbogatszych w Trójkrólestwie dziedziczek z panem Ashmead Bartlett. Rzecz sama przez się prosta zajmowała od wielu miesięcy wyższy świat londyński; w salonach, w klubach wszędzie pytano się co dzień: „czy oni się też pobiorą?“ a powodem tego pytania była okoliczność, że wspomniana dama znajduje się w poważnym wieku sześćdziesięciu kilku lat, jest współwłaścicielką wielkiego domu bankowego Couts, spadkobierczynią i wnuką książąt St. Albany, żyła w wysokich i najwyższych sferach, doznawała szczególnej przyjaźni królowej, że już przed 40 laty starał się o jej rękę ks. Wellington, i w ostatniej ćwierci wieku uchodziła za najhojniejszą dobrodziejkę ubogich i wszelkich przebsiębiorstw publicznego użytku. P. Ashmead przeciwnie jest młodym, bardzo pięknym, silnie zbudowanym mężczyzną lat 27u napół amerykańskiego pochodzenia. W nim pokochała się podeszła dama i już od roku mówiono o ich związku małżeńskim. Lecz najwyższe sfery miały baronównie na seryo odradzać i grozić niełaską, rodzina oświadczyła się naturalnie przeciw temu. Lecz miłość nie zna przeszkód; ślub, jak powiedziano, odbył się w sobotę. Na ślubie obecni byli tylko najbliżsi krewni i najzażylsi przyjaciele państwa młodych. Baronównę prowadził do ślubu jej krewny Baronet sir Francis Bourdett, a trzy drużki towarzyszyły jej do kościoła. Miała ona na sobie blado żółtą suknię atłasową i welon upstrzony kwiatem pomarańczowym. Drużki były biało ubrane. Po uczcie weselnej, która się odbyła w domu pani Trevanion, najstarszej siostry baronównej, udali się nowożeńcy do dóbr admirała Gordona, w Ingledon w hrabstwie Kent, aby tam przepędzić miodowe miesiące.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Zofię Stanecką i Maryę Zwierzową, za sprzeniewierzenie odzieży; Wawrzyńca Porębskiego, za kradzież owsa w służbie; Apolonię Dziadkową, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności; Jana Cygana, za kradzież narzędzi w fabryce mielenia kości w Dąbiu; za pijaństwo 5 osób.

Teatr. *(Repertoar tygodniowy).*

Wtorek 22 lutego: *Kościuszko pod Racławicami* na żądanie osób zamiejscowych.

Czwartek 24 lutego: *Posąg*, dramat Wacława Szymanowskiego, i operetka: *Galatea* z personalem, nowo angażowanym. Rolę tytułową odśpiewa pani Werner, uczennica konserwatoryum Warszawskiego, zaś rolę: Ganimeda, objęła pani Stępowska. Partyę barytonową Midasa, wykona p. Kiczman, tenorową zaś: Pigmaliona, p. Barski.

Sobota 26 lutego. Na benefis p. Sobiesława *Błędy młodości*, komedya p. Sztellera, osnuta na tle życia młodzieży akademickiej, spolszczona przez Zenoni-Kleczkowskiego. Szlachetna tendencya sztuki i konsekwentne przeprowadzenie akcyi sprawiły, że sztuka ta, grywana z wielkiem powodzeniem na scenach rosyjskich, po dziś dzień nie schodzi z repertoaru.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— D. 19 i 20 lutego pogoda; termometr d. 19 od —8·1 doszedł do —2·0 C.; d. 20 od —11·6 do —0·5C. Barometr idzie wyżej; o g. 7ej rano d. 21 stan jego był 754·9 millim., termometru —9·4 C. Wiatr północno-wschodni.

— We wtorek d. 22go lutego: Katedry Ś. Piotra w Antiochii; Ś. Romana.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. *Posąg* dramat w tzech aktach, wierszem Wacława Szymanowskiego na benefis p. Szymańskiego:

W sobotę po raz pierwszy przedstawiono dramat p. Wacława Szymanowskiego oddawna zapowiedziany przez dyrekcyę naszego teatru. Jak wiadomo niesłychane powodzenie *Kościuszki pod Racławicami* stało się przyczyną tej zwłoki. Od czasu jak owa *poule aux oeufs d'or* zjawiła się na scenie krakowskiej, nie podobna było myśleć o przedstawieniu innych sztuk bez narażenia autorów i artystów na pewne niepowodzenie. Nawet występy panny Disterlo, artystki bardzo utalentowanej teatru poznańskiego, nie potrafiły zupełnie rozbudzić dawniejszego zamiłowania do sztuk francuskich.

Publiczność ma swoje chwile uniesień i upodobań, z któremi każda scena musi się liczyć. Z bohaterem legendowym trudno się zmierzyć bez szwanku, tem bardziej z takim jak Kościuszko, który w życiu i po śmierci, będzie miał zawsze popularność porywającą wszystkich, nawet obojętnych miłośników sztuki dramatycznej.

Jednak zwycięzko wyszedł w tem współzawodnictwie dramat p. W. Szymanowskiego. Lecz trzeba było ni mniej ni więcej jak *Posągu* aby oderwać chwilowo publiczność od *Kościuszki*. Sala zapełnioną była publicznością wyborową; po pierwszym i po trzecim akcie wywołano autora kilkakrotnie i nieszczędzono oklasków sympatycznemu redaktorowi *Kuryera Warszawskiego* który pięknym wierszem stworzył ówczesną Galateę czasów Medycyjskich.

Autor w barwach ciepłych i prawdziwych dał nam obraz życia włoskiego przedrenesansowego. Z wielką znajomością zwyczajów i charakteru tej epoki ułożył romans na tle czysto artystycznem. Czuć w tym utworze tętno namiętnego życia tego kraju, gdzie każdy prawie rodzi się artystą chciwym rozkoszy ziemskich. Artyści, bandyci, książę Scaramuccio, dworacy, stary bohater, kobiety i t. p., wszystko przesuwa się przed naszemi oczami, żaden szczegół niepominięty w tym obrazie szalonego życia. Wśród tego świata rozwiązłości wznosi się posąg w którym wszystkie szaleństwa Florencyi, wszystkie winy jej społeczeństwa są jakby upostaciowane.

Ów *Posąg* wyszedł z skromnej pracowni biednego rzeźbiarza Carlo. Był on najpiękniejszym dziełem jego rąk. W niem spoczywało całe szczęście, cała przyszłość artysty, który je kochał nad życie. Lecz niewdzięczny posąg szukać musiał swego piedestalu i opuszcza Pygmaliona. We Florencyi Galatea nazywa się Mona Riccia. Wśród magnatów leżących u nóg jej, wśród dźwięków pieśni zapomina o biednym Carlo, który po jej ucieczce z domu błąka się po świecie dostawszy pomięszania zmysłów i nareszcie przybywa do Florencyi.

Scaramuccio (p. Szymański beneficyant) opowiada jej o tym biednym człowieku, w którym ona odgaduje męża. *Padre* Aldo napróżno nakłania ją aby wróciła do domu, i miała litość nad biednym Carlo. Posąg nie zna litości. Szatańska myśl podana przez Salviatego, jednego z dworaków rozpusty florentyńskiej, uśmiecha się jej. Chce widzieć swego męża i pokazać się mu pod postacią „posągu“ jakby na szyderstwo jego nieszczęściu. Przygotowują ucztę i Mona Riccia ułożywszy się jako „posąg zwycięztwa“ każe go wprowadzić. Biedny Pygmalion widzi ją, poznaje niewierną, klęka, błaga wyciąga ręce do tego żyjącego marmuru. Czy to chwilowe wzruszenie, czy nadmiar bezczelności, schodzi Mona Riccia, z piedstalu swego i przybliża się doń. Carlo powtarza swoję prośbę, ona nic nie odpowiada. U stóp jej płacze, ona chwilowo walezy, a nareszcie z jej ust padają te zimne słowa: Jestem posągiem! Rozpacz i gniew miotają nieszczęśliwym, chwyta za młot, który znajduje pod ręką, i uderza posąg w głowę, Mona Riccia kona. Rozbiłem posąg! mówi Carlo.

Oto mniej więcej treść dramatu p. Szymanowskiego. Jak widzimy intryga bardzo zręczna i nader ciekawa, lecz przedstawiająca wielkie trudności w wykonaniu na scenie naszej, gdy świat ten i natura tych charakterów, tak odrębnych od innych i nieznanych prawie, przez naszych artystów nie łatwo odtworzyć i oddać.

Jednak z wielką poprawnością odegrane były najważniejsze role i całość wyszła nadspodziewanie dobrze. P. Żelazowski po mistrzowsku grał rolę Carla szczególnie w ostatnim akcie dosięgał wyżyń sztuki dramatycznej; pani Hoffmanowa w pierwszym i trzecim akcie była zachwycającą, w drugim jej gra była trochę chłodna. P. Rychter jako *padre* Aldo wywiązał się świetnie ze swej roli. Gra p. Sobiesława zostawiła mało do życzenia, chociaż miał rolę niestosowną dla siebie i z pewnością w roli Salviatego byłby stokroć lepszym. P. Szymański także jako Beppo i Scaramuccio nie był w swoim żywiole, jednak z talentem jemu właściwym odegrał swoją rolę bardzo przyzwoicie. P. Werner miał małą rolę, ale umiał z niej wydobyć wszystko co było można. Postać jego była wyborna.

J. Mien.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał w darze od hr. L. Skórzewskiego z Lubostronia zabytki bronzowe; od hr. Józefa Wielopolskiego miniaturę; od hr. K. Przezdzieckiego ornament gotycki dłuta Stwosza; od p. Zawiszyny przedmioty wykopane w Warszewicach pod Toruniem; od OO. Reformatów krakowskich kachle; od p. Stanisława Górskiego monety; od p. B. Biskupskiego publikacye archeologiczne; od p. Feliksa Stobnickiego krzyż *Virtuti militari*.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Z Towarzystwa rybackiego.

(Spółka rybacka). Nad Dunajcem powstała zbawienna myśl zawiązania spółki rybackiej z częściowych właścicieli téj rzeki. Daj Boże! aby ta myśl stała się co rychlej czynem nietylko nad Dunajcem, lecz także nad innemi porzeczami kraju, bo tylko gospodarstwem na większych przestrzeniach wód można podnieść stan rybny a z nim i dochody.

Potrzeba znajomości wód krajowych. Węgierskie Tow. ryb. podniosło przeciw naszemu istną krucyatę po gazetach, żeśmy zamkneli Dunajec kratą i przez to niedopuszczamy łososi do rzeki Popradu. Nasze Towarzystwo tego nie uczyniło a czy krata na Dunajcu gdzie istnieje lub nie, tego nie daj Boże od kogo się dowiedzieć, przeto téż i bronić się przeciw napaści nie można. Wypadek ten powinienby pobudzić właścicieli wód do podania wiadomości o naturze tychże, co zresztą jest także niedozownym warunkiem do podniesienia rybołostwa krajowego.

Dr M. Nowicki.

Kolej podkarpacka.

(Dokończenie).

Ależ prawda, jeszcze jednym ważnym argumentem popiera swoje zapatrywania szanowny prezes Rady powiatowej Gorlickiej, a tym argumentem są tartaki w dolinie Ropy. Jednak szczególną byłby to u nas rzeczą, żeby kolej żelazna dla tartaków miała być budowaną, bo przecież tartaki, a zwłaszcza parowe o sile 35 koni, to ruina krajowa, to zniszczenie bogactwa krajowego, to zmiana naszych gór i lasów na nagie zwaliska, po których tylko klęski klimatyczne w spadku nam zostają. Tartak parowy nie zadawalnia się prawidłowym zrębem; usadowiony w pewnej okolicy gospodaruje w niej nie dla przyszłości, lecz tak długo, dopóki ostatniego drzewa nie powali, dopóki ostatniego tramu nie pochłonie. Gdzie stoi tartak parowy, tam do lat kilku lub kilkunastu kolej nie będzie miała co wozić, a więc dla tych miejscowości kolei budować nie warto.

Przytaczając uchwałę Rady powiatowej Gorlickiej, aby tamtejszy komitet kolejowy „tylko dawną z 1872 r. na Gorlice-Duklę-Żmigród idącą trasę jaknajusilniej popierał“, dodaje p. Skrochowski swoje *conclusum* „że trasa Biecz-Jasło interesom przemysłowym i handlowym powiatu Gorlickiego odpowiadać nie może“ i tym sposobem dla większych miejscowych lub chwilowych korzyści pojedynczego powiatu, a raczej jednej jego części, przechodzi nad niepowetowaną ruiną kwitnących dotąd okolic o 30tu milach kwadratowych, lekkiem sercem do porządku dziennego. Ale w tym razie niewiem doprawdy jak można się powoływać na interes ogólno-krajowy!

Inaczej zupełnie zapatrywał się na te sprawy powiat Jasielski. Komitet kolejowy Jasielski zaprosił na wspólną naradę Delegatów powiatów Krośnieńskiego i Gorlickiego, ażeby nad tą tak ważną kwestyą razem się zastanowić i wynaleść drogę postępowania odpowiednią pomyślności wszystkich trzech powiatów. Na pierwszej zaraz sesyi postanowiono wszelkich dołożyć usiłowań, żeby wszystkie trzy miasta powiatowe t. j. Krosno, Jasło i Gorlice koleją żelazną były połączone, tem więcej, że tak poprowadzona trasa całą produkcyę tych trzech powiatów do siebieby przygarnęła; przy wszelkiej innej, obok miejscowych zapewne korzyści pojedynczych okolic produkta przeważnej części powiatów Krośnieńskiego i Jasielskiego do kolei Karola Ludwika obracać się muszą, co ani może być zgodnem z rozwojem ekonomicznym całości rzeczonych powiatów, ani z korzyścią dla przedsiębiorstwa kolejowego, ani leży w interesie ogólno-krajowym.

Na tę uchwałę zebranych w Jaśle delegatów, po dwakroć zgodzili się delegaci powiatu Gorlickiego. W chęci przysporzenia i temu ostatniemu powiatowi wszelkich możliwych korzyści, byle nie były osiągnięte ze szkodą drugich i odpowiadały potrzebom całości interesów trzech powiatów, przez które kolej ma przechodzić, uważam uchwałę Jasielską za najbardziej odpowiednią podstawę, na której o ostateczny wybór trasy starać się należy.

Jakie wpływy spowodowały tak nagłą zmianę przekonań powiatu Gorlickiego, nie wiem, a nawet domyślać się nie chcę. W każdym razie sprawa trasy nie jest dotąd przesądzoną, ani ostatecznie przez sfery kompetentne rozstrzygniętą, a uchwała delegatów w Jaśle na największą zasługuje uwagę i na rzetelny rozbiór ze strony rządu, który usposobiony przychylnie dla naszego kraju, nie może się powodować zaściankowemi interesami, ani też nawet interesem jednej gałęzi produkcyi, lecz powodować się winien i będzie interesem ogółu.

Jeżeliby jednak koniecznie jedna z dwóch wskazanych już tras miała być wybraną, to nie wchodzę w podnoszone przez inżynierów trudności budowy kolei na Żmigród-Duklę, w ocenienie usuwających się pokładów ziemnych, znanych a panujących tam wiatrów i zawiei śniegowych, któreby ruch kolejowy co chwila utrudniać i wstrzymywać musiały, większych lub mniejszych korzyści ztąd dla przedsiębiorstwa wynikających, bo to wszystko do ludzi fachowych należy; ale wywodom szanownego Prezesa Rady powiatowej Gorlickiej stanowczo sprzeciwić się mam sobie za obowiązek i oświadczyć, że trasa przez niego popierana już ze względu ogólno ekonomicznego i prostego poczucia sprawiedliwości uwzględnioną mojem zdaniem być nie powinna, bo godziwem nie jest aby dla powiększenia korzyści jednej i tak co do komunikacyj szczęśliwie położonej okolicy, bo odległej o jedną, dwie lub trzy mile od kolei, inne miały być na zawsze ekonomicznie zrujnowane; tam idzie bowiem o polepszenie tego, co już jest dobrém, tu o **straty i zamknięcie przyszłości.** A wypowiadam szczerze i otwarcie to moje przekonanie, pomimo, że majątek mój leży w pośrodku doliny Krośnieńsko-Jasielskiej i o interes osobisty mógłbym być przez kogoś pomówionym, bo w przeciwnym razie zasłużyłbym na cięższy zarzut ze strony moich sąsiadów i współzagrożonych, że dla obawy posądzeń podejrzanej wartości nie podniosłem głosu w sprawie ważnej i słusznej.

August Gorayski.

Kasa wkładkowa

w Filii Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc styczeń 1881 r.

Pozostałość z dnia 31 grudnia 1881 r.	273,176 c. 40—
Wpłynęło w miesiącu stycznia	10,794 c. 57—
Razem	283,970 c. 97—
Wypłacono na 17 książeczek z których 4 umorzono łączną kwotę	5,204 c. 70—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 5 złr. 50 ct.	
pozostałość z dniem 31 stycznia 1881 roku	278,766 c. 27—

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. zł.	c.	Razem zł.	c.
1881						
Od 1 do 10go lutego	202,793	97	48,185	38	250,979	35
Od 1 do 31go stycznia	555,819	26	120,240	42	676,059	68
Razem	758,613	23	168,425	80	927,039	03
1880						
Od 1 do 10go lutego	194,796	95	47,675	71	242,472	66
Od 1 do 31go stycznia	575,704	67	103,717	72	679,422	39
Razem	770,501	62	151,393	43	921,895	05

Wiedeń 20 lutego.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku stanęło wczoraj nieco transakcyj po 32·50 złr. za towar gotowy.

Peszt, 19go lutego: 31·——31·75 złr.— Wrocław, 19go lutego: w miejscu 53·— ofiarow., na luty 53·— mrk. ofiarow.— Szczecin, 19go lutego: w miejscu 53·20 mrk., na wiosnę 54·50 mrk., na czerwiec-lipiec 55·20 mrk.— Berlin, 19go lutego: w miejscu 54·90 mrk., na luty 55·50 mrk., na kwiecień-maj 56·— mrk., na lipiec-sierp. 57·60 mrk.— Paryż, 19go lutego: na ten miesiąc 63·— frk., na marzec 61·75 frk., na marzec-kwiec. 61·75 fr., na maj-sierpień 60·— frk.

Nafta. Wiedeń, 20go lutego: za 100 kilo z dworca z cłem: 18·25—18·50 złr. — Tryest, 17 lutego: za 100 kilo bez cła 12·75—13·— złr., Brema, 19 lutego: za 50 kilo 9·25 mrk. — Hamburg, 19 lutego: w miejscu 9·10 mrk., na luty 9·— mrk., na marzec-kwiecień 9·10 mrk. — Antwerpia, 19go lutego: za 100 kilo 23·25 frk. — Nowy Jork, 19 lutego: za galonę 9¼ ct. pap., w Filadelfii 9¼ ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 18 lutego. — Wiedeń: pszenica 11·25 do 11·85 złr.; żyto od 11·40 do 11·85 złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 32·50 do 32·75 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 10·97 do 11·02 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·— do —·— złr. — Berlin; pszenica żółta 206·50; żyto —·— złr.; spirytus loco 54·50; olej rzepakowy 53·20 złr. — Szczecin: pszenica: —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 61·60 złr.; olej rzepakowy 72·25 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.: Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wrocław 16 lutego.

Płacono za przenicę starą po 21·20 marek, żyto po 84 funt. po 20·70 m., owies nowy po 15·— m., rzepak na 100 fnt. netto po 23·25 m., olej po 53·60 m., spirytus w miejscu po 51·30 m., kukurudza po 13·80 mrk.

Telegramy własne „Czasu“.

Berlin 21go lutego. Minister spraw wewnętrznych hr. Eulenburg podał się wczoraj do dymisyi (p. przegląd). Cesarz jeszcze nie rozstrzygnął pod tym względem. Następcą jego naznaczają podsekretarza stanu w ministerstwie wyznań a obecnie prezesa parlamentu Gosslera, naczelnego prezydenta w Nassau i Hesyi Ende, oraz Tiedemanna.

Rzym 21 lutego. W tutejszych kołach dyplomatycznych zapewniają stanowczo, że w razie, gdyby Turcya przystała na linię graniczną projektowaną przez mocarstwa, mocarstwa polecą Grecyi rozbrojenie się.

Petersburg 21go lutego. *Nowosti* podają w depeszy z Londynu wiadomość, iż Anglia zamierza zawrzeć z Persyą traktat, na mocy którego Herat będzie odstąpionym Persyi, natomiast zaś Persya obowiązuje się odciąć dowóz żywności i broni Ejubowi chanowi, tudzież nie dopuścić, aby ochotnicy przekradali się do niego. *Nowosti* donoszą, iż ks. Gorczakow przyszedł do zdrowia i że bierze znów udział w zarządzie spraw zagranicznych.

Telegramy biura koresp.

Paryż 21 lutego. Dziś o godz. 10éj rano odbywała się w pałacu elizejskim nadzwyczajna rada ministrów. Lewica republikańska miała się zebrać dla naradzenia się nad zajściem tyczącem się depesz Corbetta.

Paryż 21 lutego. Dzienniki konserwatywne tudzież z partyi nieprzejednanych żywo rozpisują się nad dwiema depeszami posła angielskiego w Atenach z sierpnia 1880, w których jest mowa o misyi Thomassina i o przyrzeczonéj sprzedaży 30,000 karabinów dla Grecyi. Dzienniki te żądają wyjaśnień. Sądzą, że dziś postawione będą w Izbie deputowanych albo w senacie interpelacye w téj sprawie.

Rzym 21 lutego. *Diritto* donosi z Konstantynopola pod dniem 20go: Dzisiejsze zebranie posłów mocarstw postanowiło odpowiedzieć na notę Porty z d. 14 stycznia w nocie zbiorowej, w której przyjętem jest do wiadomości oświadczenie Porty, iż ta nie porzuci pokojowej postawy. Nota zbiorowa wręczoną dziś zostanie. Na następnem posiedzeniu konferencyi posłów oznaczoną będzie granica, jaka ma być żądaną od Porty, a równocześnie mocarstwa zawezwą Grecyę, aby podczas układów wstrzymała się od wszelkiego kroku nieprzyjacielskiego.

Rzym 21 lutego. W Watykanie było uroczyste przyjęcie z powodu rocznicy wyboru papieża Leona XIII.

Madryt 21 lutego. Margr. Bedmar odmówił przyjęcia posady posła w Wiedniu.

Kursa. — Wiedeń 21 lutego. 2 godz. 30 min. po poł. Renta papierowa 73·90. — Renta srebrna 76·20. — Renta złota 90·15. — 6% Renta złota węgierska 112·47. — Losy z roku 1860 131·60. — Akcye Banku Narodowego 827·—. — Akcye kredytowe 294·60. — Londyn 117·60. — Srebro —·—. — Napoleony 9·29 —.— Lombardy 110·25. — Losy 1864 roku 175·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 279.— — Akcye kolei Lwowsko Czerniowieckiej 174·25. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 157·—. — Anglo-Bank 126·—. Obligacye indemn. galicyjs. 98·60. — Losy prem. węgierskie 117·75. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 140·25.— Akcye kolei półn.-zach. austr. 198·25. — 6% Listy zast. hipoteczne 103·20.— Marki 57·35. Ruble 123·—. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziemskiego 100·50.

Usposobienie giełdy: słabsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 21 Lutego.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	122 50	124 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 52	1 67
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 50	5 60
20 frankówka	9 27	9 40
Imperyał ważny	9 55	9 68
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony sreb. płatne „	99 50	— —
Listy zastawne i obligi. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. wmiarę terminu płatn.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	103 —	105 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 —	99 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 50	94 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 25	100 75
6% listy „ banku hipot.	102 50	104 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 50	104 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	99 —	100 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 50	96
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 —	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 50	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli] (rub. i kop.)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 25	99 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 —	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	280 —	282 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	173 —	175 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	295 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 50	21 —
Losy miasta Stanisławowa	24 —	26 —

Wiedeń 19 Lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	73 45	73 60
4⅕% „ srebrna	75 60	75 80
4% „ złota	90 20	90 40
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	121 60	122 —
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	131 —	131 50
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	133 —	133 50
„ „ 1864 „ 100 złr.	175 25	175 75
„ „ 1864 „ 50 złr.	174 —	175 —
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie „ „	97 —	97 75
Galicyjskie „ „	98 75	99 25
Morawskie „ „	103 75	104 75
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	102 50	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	94 25	95 —
Węgierskie „ „	97 —	97 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	95 50	96 50
5 Obligi poż. kolei węgierskiej	128 70	129 —
6% Renta węgierska złota	111 35	111 50
4 „ „ „ (za Ostbahn).	88 75	89 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	127 —	127 25
Boden-Credit węgierskie 140 złr.	— —	98 —
„ „ austryackie 80 „	246 —	247 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	293 —	293 20
„ „ węgierskie 200 „	265 —	265 25
Depositen-Bank 200 „	221 75	222 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	815 —	825 —
Gal. Banku dla Hnnd. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	816 —	819 —
Unionbank 100 „	125 50	125 75
Verkehrsbank ogólny 140 „	138 75	139 50
Wied. Bankverein 100 „	127 75	128 —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	89 50	90 50
Alföld-Fiume 200 „ 5%	162 25	162 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	593 —	595 —
Elżbiety 210 „ „	204 75	205 25
Linz-Budweis 200 „ „	184 50	185 50
Salzburg-Tyrol 200 „ „	176 25	176 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2205	2305
Franciszka Józefa 200 „ „	183 50	184 50
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	280 75	281 25
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	140 —	140 25
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	173 50	174 25
Nordwest austr. 200 „ „	199 —	199 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	242 —	242 50
Rudolfa 200 „ „	169 50	170 —
Siedmiogrodzka I 200 „ „	151 50	152 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	286 75	287 25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	108 75	109 25
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	247 —	248 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	153 25	153 50
„ Nord-Ost 200 „ „	153 —	153 75
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	163 —	163 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	116 75	— —
5% „ „ „ papier. 33 lat	101 10	101 40
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	100 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	107 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	100 50	— —
5½% „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	92 50	93 —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	99 70	— —
„ nowe 37 lat	99 70	— —
5% „ „ Bank. Hipot. lwow.	103 —	103 50
6% „ „ Włość. „	99 50	100 —
6% „ „ Bank. austr. węg. (National.) wal. a.	102 90	103 10
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 50	101 —
5% Węg. ogól. Bod.-Kredit . 34 lat	99 50	100 —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 75	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	93 70	93 —
Alföld-Fiume 200 „ „	94 75	95 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	90 50	91 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	99 25	99 50
„ Em. 1862 300 „ „	99 —	99 50
Elżbiety Lrnz-Budweis 200 złr. 5%	101 75	102 —
„ Em. 1870 200 „ „	100 50	101 —
„ „ 1872 200 „ „	101 50	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 75	101 —
Eperies.Tarn. węg. część 300 „ 5%	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	106 —	106 50
„ „ wal. austr. „	102 25	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 —	— —
„ poż. 14 milion. 1872 „	104 75	105 25
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	104 20	104 50
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	102 10	102 30
„ „ Em. 1873 200 „ „	101 80	102 20
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	103 25	103 75
„ II „ 1867 300 „ „	102 75	103 —
„ III „ 1871 300 „ „	102 —	102 50
Koszycko-Oderb. 200 złr. 5%	94 70	95 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 —	93 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	99 75	100 25
„ III „ 1868 300 „ „	93 50	94 —
„ IV „ 1872 300 „ „	91 75	92 25
Nordwestb. austr. 200 „ „	102 25	102 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	101 30	101 80
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 25	120 75
Rudolfa 300 „ 5%	98 25	98 50
„ Em. 1869 300 „ „	97 25	97 75
„ Em. 1872 300 „ „	97 50	97 75
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	114 25	114 75
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	85 50	86 —
Staatseisenbahn fr. 500 3%	176 —	176 50
Südbahn (Lombardy 500 fr. 3%	— —	131 75
„ „ 200 złr. 5%	114 —	114 50
Theissb.-Gesell. „ „	101 40	101 80
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	90 —	90 30
„ „ II Em. 200 „ „	86 50	87 90
„ Nordost 300 „ „	87 70	88 —
„ „ złotem 200 „ „	107 60	108 —
„ Westbahn 200 „ „	92 50	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	89 —	89 75
Losy.		
5% Donau.Regul. złr. 100	112 30	113 —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	118 30	118 70
„ Węgierskie „ 100	113 50	114 —
3% „ Tureckie fr. 400	24 40	24 80
Kredytowe złr. 100	181 —	— —
Clary złr. 42	40 50	41 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	105 75	106 25
Inszpruku „ 20	24 50	25 —
Keglewicha „ 10%	17 50	— —
Krakowskie „ 20	20 —	20 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 —	41 50
Palffy „ 42	39 25	40 —
Rudolfa „ 10½	18 75	19 —
Salma „ 42	49 50	— —
Salzburgskie „ 20	22 —	22 25
St. Genois „ 42	45 75	46 25
Stanisławowskie „ 20	24 —	25 —
4½% Tryesteńskie „ 105	126 50	127 —
4% „ „ 50	65 —	65 75
Waldsteina „ 21	32 —	32 50
Windischgrätza „ 21	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 55	5 56
20 frankówki	9 33	9 34
Imperyały rosyjskie	9 60	9 62
Funty szterl. angielskie	11 80	11 83
Liry tureckie złote	10 64	10 66
Marki niemieckie za 100 marek	57 55	57 60
Rubel papierowy za 100	123 25	123 50

Lwów 19 Lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	299 —	300 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 70	100 70
4% „ „ „ „	92 80	93 80
„ „ „ „ 37-letnie	99 70	100 70
5% „ „ Banku hipot. gal.	102 95	103 90
6% „ „ włościań. gal.	102 50	104 —
6% „ „ Obligi indem. gal. 10% podat.	98 70	99 70
5% Obligi pożyczki krajowej	101 50	103 —
6% „ „		

Warszawa 17 Lutego.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 —
kupon	— —	061
5% „ „ nowe 1869 r.	—	93 —
kupon	— —	076
4% Listy likwidacyjne	—	85 90
kupon	— —	084

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali tak żywy współudział w mem nieszczęściu i tym, którzy oddali ostatnią posługę mej najukochańszej żonie ś. p. Teresie z Seifertów serdeczne „Bóg zapłać.“ (550)

Kraków, 20 lutego 1881 r.

Henryk Schwarz.

Do

JWgo Dra M. Zyblikiewicza,

Marszałka krajowego!

Lubo w czasie pełnienia obowiązków Prezydenta w Krakowie — nie mogłeś mi JWPanie pomódz w podaniach moich — szlę Ci jednak dzisiaj serdeczne **Bóg zapłać** za wszystko dobre, które mi świadczyłeś i za ratunek jakiego doznawałem od Ciebie w czarnych godzinach mojego życia! (587)

Maurycy Weber, Krakowianin.

Obwieszczenie.

W zakładzie c. k. wojskowego składu prowiantowego w Podgórzu sprzedane będą najwięcej dającemu we **wtorek 22** i **piątek 25 lutego** zawsze o godz. 10ej przedpołudniem zapasowe **otręby** żytnie wraz z sieczką. (478-2-3)

Ostrzeżenie.

Od niejakiego czasu pokazała się w handlach w Krakowie bawełna pod nazwiskiem HARLANO, która z powodu podobieństwa etykiety, sprzedawaną bywa za prawdziwą bawełnę HARLAND — gatunek tejże bawełny jest zupełnie inny i mniejszej wagi są paczki, — uważać zatem należy, ażeby przy zakupnie prawdziwej bawełny Harland zwrócić uwagę, ażeby

1) zamiast **Harlano**, był napis **Harland;**

2) zamiast **Höchste Preismodaille**, die Wiener Weltausstellung war 1873, był napis **Höchste Preismedaille** Wiener Ausstellung 1873;

3) zamiast in roh **circa** gewogen itd., był napis in roh **voll** gewogen itd.

Ceny bawełny prawdziwej Harland są następujące:

3 drutowe nour Potendorfska Nr. 16 funt 1 złr. 21 cnt.
4 „ „ lipska Nr. 16 funt złr. 1·17
6 „ „ Estremadura Nr. $4^1/_2$ funt 1 złr. 37 cnt.

inne numera stosunkowo drożej lub taniej, zależy od grubości. (247-8-9)

F. Bruno Hahn,
główny skład bawełny wszelkiego rodzaju — ul. Grodzka L. 53.

Bulion

poleca **cukiernia i restauracya Jana Baumana w Bochni**
kilo Nr. I. 7 złr.
(482-2-3) kilo Nr. II. 6 złr.

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli na etykietach znajduje się następujący znak ochronny.

Huste-Nicht Schutz-Marke.

Wyciąg słodowy z ziół miodowych i karmelki

firmy

L. H. Pietsch & Co. w Wrocławiu*)

Uznane za najlepsze

środki lecznicze

przeciw *kaszlowi*, chrypce, zaflegmieniu, cierpieniom szyi i piersi, *od najzwyklejszego nieżytu aż do suchót płuc.*

Najdelikatniejszy miód kwiatowy, *najlepszy* słód i *zgęszczony* wyciąg

30

najskuteczniejszych europejskich, amerykańskich i indyjskich

ziół.

WIELKĄ jest liczba *tych osób*, które przez używanie *owych* lekarstw znalazły upragnioną *pomoc*. I. (294-2-4)

Posiadamy liczne świadectwa, także *błogosławiące*

PISMO DZIĘKCZYNNE
Jego Świątobliwości Papieża

Leona XIII.

*) Do nabycia: *wyciąg* flaszka po 2 złr., 1 złr. 50 c. i 80 c.; *karmelki* woreczek po 40 ct. i 25 ct. w **Krakowie** apt. E. Stockmar, H. Markiewicz „pod lwem“; w **Białej** A. Reichert apt.; w **Brzesku** W. Jaworski apt.; w **Borszczowie** M. Niemczewski apt.; w **Dobromilu** A. Grotowski aptek.; w **Dobczycach** J. Biliński apt.; w **Grybowie** Tulszycki apt.; w **Jaśle** R. Palch apt.; w **Kańczudze** R. Heger apt.; w **Mostach wielkich** Ign. Zieliński apt.; w **Rozdole** Ed. Kornberger apt.; w **Skawinie** K. Mayer apt.; w **Wojniłowie** E. Stieber apt.; w **Żurawnie** J. W. Tomaszewski apt.; w **Żydaczowie** M. Bardasz apt.

EDICT.

L. 34. [468-2-3]

Vom k. k. Bezirksgerichte in **Jablunkau** wird verlautbart, dass über Einschreiten des Josef **Füllbier** und **Consorten** durch Dr. Ferd. **Pszczółka** in **Teschen** behufs Vornahme der Feilbietung der der brauberechtigten Bürgerschaft gehörigen Realitaeten Nr. 174, 114 und 52 in Jablunkau die Tagfahrten, und zwar bezüglich der Häuser auf den **8. Maerz** und **7. April 1881** Vormittags 9 Uhr, bezüglich der zu dem Hause Nr. 114 in Jablunkau gehörigen Felder auf den **9. Maerz** und **8. April 1881** Vormittags 9 Uhr ab an Ort und Stelle und bezüglich der zu demselben Hause gehörigen Waldungen auf den **10. Maerz** und **9. April 1881** Vormittags 9 Uhr hiergerichts mit dem Beisatze angeordnet werden, dass diese Realitaeten um den gerichtlich erhobenen Schaetzwerte und zwar das Haus Nr. 174 um den Schaetzwert von 10391 fl. 40 kr. ö. W. das Haus Nr. 114 um den Schaetzwert von 5320 fl. das Haus Nr. 52 ohne die auf 800 fl. ö. W. geschaetzte Schankseoncession um den Schaetzwert von 10230 fl. ö. W. richtig 8927 fl. 90 kr., die zu dem Hause Nr. 114 gehörigen Grundstücke und Waldungen, welche abgesondert von dem Hause, erstere im Gesammtschaetzwerte von 3557 fl. 6 kr. parzellen - und auch stückweise, verkauft werden, letztere um den Schaetzwert von 27425 fl. genau 27425 fl. 45 kr. österr. W. ausgerufen und bei beiden Tagfarten nur um oder über die bezeichneten Schaetzwerte an die Meistbietenden werden hinangegeben werden, dass jeder Licitant vor Eintritt in die Licitation ein Vadium von 10% der genannten Schaetzwerte, beziehungsweise der Schaetzwerte der einzelnen zu veräussernden Parzellen in Baarem oder in österreichischen Staatspapieren oder in Sparkassaeinlagebüchern zu Gerichtshänden zu erlegen hat und dass die Schaetzungsprotokolle die Grundbuchsextracte u. die Licitationsbedingnisse sammt den bei den bei der Tagfart am 28. Oktober 1880 und 2. Dezember 1880 von den Interessanten vorgeschlagenen und genehmigten Abänderungen und der von Amtswegen erfolgten Abänderung hiergerichts eingesehen werden können und für jene Interessanten, welchen dieser Bescheid aus welchem Grunde immer rechtzeitig nicht zukommen könnte, Herr Dr. **Kluckl**, Advocat in **Teschen**, zum **Curator** bestellt wird.

Jablunkau am 3 Februar 1881.

Der k. k. Bezirksrichter.

R. Maiti w Tryeście

rozsyła pocztą *oclone* i *opłatnie* za zaliczką tylko **1 złr. 90 c.** koszyk *5 kilo* z *35* do *45* sztuk najlepszych wyborowych **pomarańcz** lub **cytryn** mesyńskich.

Dobre opakowanie w trawę morską zabezpiecza zupełnie przeciw niebezpieczeństwu mrozu.

Przy zakupnie 8 koszyków 1 koszyk darmo.

Wszelkie gatunki wprost dowożonej kawy, herbaty, owoców południowych i włoskiego ryżu na składzie po najtańszych cenach. (437-5-15)

NOWY WYNALAZEK

PARF^IE IXORA BREONIE

PARFUMERIA IXORA BREONIE

ED. PINAUD

Mydło . . . . à l'IXORA
Essencya dla chustek . . . . . à l'IXORA
Woda toaletowa . . . . à l'IXORA
Pomada . . . . à l'IXORA
Olejek . . . . à l'IXORA
Puder ryżowy . . . . à l'IXORA
Kosmetyki . . . . à l'IXORA

37, *Boulevard de Strasbourg*, 37.

(192 5-)

PRAWDZIWE

Pigułki Morisona

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głów., — w CZERNIOWCACH w aptece p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [172-69-]

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St Denis 147. (180 48)

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

J. IHNATOWICZ

FABRYKA we LWOWIE. — FILIA w KRAKOWIE, SUKIENNICE Nr. 20,

wyrabia:

Znakomite czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko 10 i 20 cnt.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudeł. 50 c. i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy.

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny, i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 17, 25. 30 i 50 cnt.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony, flaszeczka po 10 i 15 cnt.

Farby do stempli

niebieską, fioletową, czerwoną, czarną, flaszeczka po 15 cnt. (476-1-)

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione trzema medalami zasługi.

Ciągnienie już dnia 1 marca!

PROMESY

na

LOSY 1864 r.

CAŁE zł. 4 i stempel. — POŁÓWKI złr. $2^1/_4$ i stempel.

Główna wygrana złr. 200,000 w. a.

WECHSLERGESCHAEFT DER ADMINISTRATION DES **Mercur**

Nur Wien, Wollzeile 13. — **Ch. Cohn, Wollzeile 13**

Dnia 2 stycznia wyciągniętą została u nas główna wygrana losów lublańskich, a dnia 1 grudnia z. r. główna wygrana losów Windischgrätza. (523-1-4)

Zyskowną

lokacyę kapitału dają niezaprzeczenie

4% losy cisańskie,

gdyż mają jak żaden inny odsetkowy los w Austryi - Węgrzech rocznie 3 ciągnienia z główną wygraną wolną od podatku 100,000 złr. i innemi znacznemi pobocznemi wygranemi, dają 4 proc. przez państwo poręczony dochód odsetkowy a wreszcie dochodzi najmniejsza wygrana do 120 złr., którą każdy los musi wyciągnąć.

Sprzedajemy ***losy cisańskie ściśle po urzędowym kursie dziennym*** za gotówkę lub ***ze zadatkiem 15 złr. raz na zawsze z 6 procent odsetkami bez żadnej prowizyi.***

Kwity udziałowe na losy cisańskie

po 5 i 6 złr.

reszta spłatami miesięcznemi. Wykazy ciągnień i wygranych darmo. Zamówienia z prowincyi upraszamy uczynić przekazem pocztowym; uskuteczniamy je opłatnie.

KANTOR WYMIANY (360-1-4)

Freund & Comp.,

w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 40 i 42.

SPEKULACYI

na wszelkie rodzaje papierów wartościowych, jak c. k. renty papierowe i złote, listy zastawne, losy, akcye pierwszeństwa i wszelkie gatunki akcyj i t. p. ***ofiarujemy tylko my największe ułatwienie*** i ***zyskowe korzyści***, ponieważ wszelkie za naszem pośrednictwem na giełdzie kupione papiery wartościowe tak długo zatrzymujemy naszym kupującym w depozycie, aż zakupione papiery ***mogą być sprzedane zyskownie.***

Na listowne zapytania natychmiast odpowiadamy.

Fabryka towarów siodlarskich i rymarskich

Fr. Gries jun., Wien, VII Mariahilfer Hauptstr. 22



w zabudowaniu c. k. Stiftskaserne, poleca wielki skład angielskich SIODEŁ MĘSKICH I DAMSKICH, angiel. i węgier. chomąt dla koni, kompletnych PRZYBORÓW DLA KONI dla oficerów jazdy i piechoty. MASKI NA KONIE I DERKI. BICZE i LASKI. OZDOBY DO DZWONKÓW, DZWONKI DO SAŃ, NAKRYCIA Z DZWONKAMI PIÓROPUSZE DLA KONI, NAKRYCIA NA DESZCZ i t. p. (138-14-20)

Illustrowane cenniki przesyła darmo i opłatnie.

Juliusza Schaumanna sól żołądkowa

MAGENSALZ.

Dotąd niezrównana w swojem skutecznem działaniu na łatwy rozkład (szczególniej) trudnych do strawienia potraw, **na trawienie i czyszczenie krwi, na odżywianie i wzmacnianie ciała.** Dlatego używana jako środek dyetyczny dwa razy dziennie i przez dłuższy czas, skutkuje w uporczywych nawet cierpieniach, jak **niestrawność, zgaga, zatkanie kiszek, osłabienie jelit, członków, cierpienia hemoroidalne wszelkiego rodzaju, skrofuły, wól, bladaczka, żółtaczka, chroniczne wyrzuty skórne, peryodyczny ból głowy, robaki, kamień, zaflegmienie;** równie też w **zastarzałej podagrze**, a nawet w **suchotach. Przy kuracyi wodami mineralnemi** oddaje także wielkie usługi tak przed używaniem tychże jak i w czasie ich używania, jakoteż po kuracyi wodnej.

Dostać można u fabrykanta, **prowincyonalnego aptekarza w Stockerau; w Krakowie** u aptek. **E. Stockmara, A. Dylskiego** i **W. Redyka; w Rzeszowie** u **J. Schaittera i Sp.** droguist; w **Żywcu** u **A. Blumenthala** apt.; tudzież we wszystkich większych aptekach. Cena pudełka 75 cnt. Rozsyła się najmniej dwa pudełka za zaliczką pocztową. (3001-5-6)

1,000 złotych austr.



tej pani,
którejby po użyciu mojej

maści przeciw piegom

nie wyginęły tak piegi, jak plamy wątrobiane, brzemienne i z opalenia od słońca, wogóle wszelki koloryt szkodzący cerze. 1 słoik za zaliczką 2 złr. 10 c.

Włosy na twarzy.

Wygubienie włosów w niemiłych miejscach, aby tam **więcej nie** rosły, było dotychczas skromnem życzeniem, gdyż żaden środek nieskutkował. Dlatego mój środek zwróci na siebie „uwagę“, gdyż nietylko wygubia on włosy, **ale także przeszkadza dalszemu porostowi**, tembardziej, że za dobry skutek biorę **zupełne poręczenie** na siebie zobowiązując się wrazie **nieudania** zwrócić całą kwotę. (351-2-4,

Cena małej flaszeczki 5 złr., wielkiej 10 złr.

ROBERT FISCHER, doktór chemii
w Wiedniu, I., Johannesgasse 11.

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ **do 4% azotu i 21 do 23% kwasu** fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania**, nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (472-2-26)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej pod Nr. 353/4.

Józef Kozłowski

w Krakowie,
ulica Floryańska Nr. 324,

poleca Szanownej Publiczności swój **skład obuwia mezkiego**, dobrze zaopatrzony na obecny karnawał w wszelki rodzaj butów tak polskich jak i kostiumowych, kamaszów, bucików dziecinnych. Przyjmuje wszelkie zamówienia i reparacye po cenach umiarkowanych. (508-2-2)

Na karnawał

polecam **bukiety** ręczne od 1 złr. wzwyż, bukiety kotylionowe od 10 cent. wzwyż; **kwiaty** kameliowe od 50 cnt. do 1 złr. Zamiejscowe zamówienia wykonywam punktualnie także za zaliczką. Opakowanie bardzo tanie — podanie ceny pożądane.

Karol Freege,
ogrodnik handlowy w Krakowie,
(81-14-14) ul. Lubicz 103.



C. k. uprz. **płaskie**

pokrycie dachu z drzewnego cementu

Karola Samuela Haeuslera

w Hirschberg w Szlązku, właścicielka patentu i firmy p. **Matylda v. Schmeling** owdow. **Haeuslerowa**, posiada niezaprzeczenie **najwięcej zalet przed wszelkiemi innemi pokryciami dachów. Bezpieczne od ognia jest wskutek obejścia się wszelkich napraw także najtańsze.**

Wykonanie wszelkich pokryć dachów przyjmuje za poręczeniem jeneralny reprezentant dla Austryi-Węgier

Otto Grafe
w Wiedniu II. Josefinengasse 7.

Objaśnienia, prospekta, kosztorysy i rysunki darmo. (210-4-14)

Linoleowe

kobierce korkowe.

Bardzo trwałe nakrycie na podłogę, bez kurzu, gustowne, tak dla mieszkań prywatnych jak lokalów handlowych. Skład materyj pokojowych, chodników, podkładów pod umywalnie w najrozmaitszych wzorach. (186-7-12)

F. C. Collmann's Nachf. (A. Reichle)
w Wiedniu, I., Johannesgasse 25.

Kothego wodę do zębów

ogólnie znaną z powodu doskonałych przymiotów przeciw **bólom zębów** i **niemiłej woni z ust** poleca flaszeczkę po 35 cnt. z opisem użycia.

Jan Jerzy Kothe,
nadworny dostawca
w **Wiedniu, I.,** Tiefer Graben 37, I.

W Krakowie u aptekarzy pp. *Siedleckiego* i *Radlera*, w Tarnowie u p. *J. Streisenberga*, w Nowym Sączu u p. apt. *R. Jakubowskiego.* (215-7-)

Skład założony 1868.

Odznaczony na WIEDEŃSKIEJ WYSTAWIE POWSZECHNEJ 1873 R. MEDALEM ZASŁUGI, w BERNIE 1876 R. DYPLOMEM HONOROWYM.



Tylko u firmy

Hans Sachs

w Wiedniu, I., Lichtensteg 1,

największy skład wszelkich gatunków OBUWIA MĘZKIEGO, DAMSKIEGO i DZIECINNEGO, bardzo gustownie i trwale zrobionego, zawsze na składzie w wielkiej ilości.

Własny wyrób.

Wyciąg z illustrowanego cennika:

PANTOFLE PILŚNIOWE z podeszwą pilśniową i skórzaną od 80 c. do 3 złr. NAJLEP. BUCIKI FAŁDOWANE dla chłopców z lakier. cholewami od 3 złr. do 4·50. JUCHTOWE BUTY Z CHOLEWAMI dla mężczyzn, potrójna podeszwa, nieprzemakalne od 12 złr. do 14. KAMASZKI CIELĘCE z podwójnemi podeszwami od 4 złr. do złr. 6·50 najlep. WIELKI WYBOR TRZEWIKÓW BALOWYCH atłasowych, z angiel. skórki i lakierow. dla mężczyzn i pań zawsze w zapasie. Obfity wybór wszelkich gatunków KAMASZKÓW na ULICĘ i PRZECHADZKĘ, ze SPRZĄCZKAMI z lastingu, kozłowych, cienkich i lakierowan.

Zamówienia z prowincyi będą punktualnie i starannie wykonane, a towary nieodpowiednie wymienione. Illustrowane cenniki z dokładną wskazówką brania miary darmo i opłatnie. (2 16-30

Skład obuwia „zum Hans Sachs“
w Wiedniu, I., Lichtensteg 1.

Wyszły z druku

trzechdniowe rekolekcje

z dodaniem krótkich rozmyślań,

mogących służyć do jednodniowych mniejszych rekolekcyj. Mała ta książka wielkiej ceny co do pożytku, przy zbliżającym się poście każdej duszy chrześciańskiej pożądaną może przynieść pociechę. Dla łatwiejszego nabycia tej książeczki cena jej na 20 centów naznaczoną została. Dostać jej można w księgarniach w Krakowie. Żądania z prowincyi kartą korespondencyjną nadsełane być mogą do **Sióstr Felicyanek w Krakowie**, ulica Smoleńsk Nr. 1, a natychmiast za zaliczką pocztową odsełane będą. (422-3-3)

Propinacya

w **Raciborowicach** pod Krakowem, tuż przy granicy Król. Pol., w położeniu dla interesu bardzo korzystnem, jest od 1go lipca b. r. do wydzierżawienia. Bliższej wiadomości powziąść można na miejscu albo w Krakowie w domu Nr. 18 ulica Krupnicza. *Zygmunt Dziewolski.* (433-2-3)

Sprzedaż wina własnego chowu:

1878 r. białe od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 18
„ „ czerwone od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 21
1875 r. białe od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 25

Wino w butelkach:

1878 r. butelka $^7/_{10}$ litra po 35 cnt.
1874 r. „ „ „ „ 45 „
1877 r. Traminer „ „ „ „ 70 „

Opakowanie po cenie kosztu. Beczki za hektolitr 3 złr. 80 c. Wysyłka za zaliczką.

M. Wild,
właściciel winnic w Poisdorf,
(3351-27-40) w Dolnej Austryi.

NA WIEDEŃSKIEJ WYSTAWIE POWSZECHNEJ
odznaczony pierwszym medalem
hurtowny

HANDEL NASION
p. f.

Alfred Rassl

w **Opawie** w Szlązku

poleca swój obfity skład wszelkich

nasion gospodarczo-rolniczych i leśnych

tudzież (3230-13 20)

najl. kamiennej papy dachowej

i posyła na żądanie cennik darmo i opłatnie.

Zarazem uprasza uprzejmie o **oferty** produktów na sprzedaż.

Nieprzemakalne okrycia dla koni



adjustowane skórą.

Z czarnej **materyi** napuszczanej **oliwą**, watowanej materyą wełnianą lub cwylichem z juty, trwałe i tanie.

Mogą być także zrobione z literami, monogramami i herbami **Okrycia** dla ciężkich koni pociągowych, tudzież dla jokejów z gumowanych materyj, także ze sukna z gumowym wkładem. **Na żądanie przesyła się do przejrzenia.**

Paget & Co.,

pierwsza c. k. wył. uprz. fabryka nieprzemakalnych materyj w **Wiedniu, I., Riemergasse 13.** (3424-12-)

Tylko jeszcze krótki czas

może starczyć zapas objętych od masy konkursowej wielkiej fabryki Britannia srebra towarów z Britannia srebra, tembardziej, że towary te sprzedaje w drobnych partyach, a więc może każdy następne garnitury że tak powiem

prawie za darmo

nabyć. Za nadesłaniem należytości lub też za zaliczką 7 złr. otrzymać może każdy następne przedmioty, 63 sztuk najlepszego ciężkiego srebra Britannia, które nawet po 25 latach zostaje tak białe, jak srebro 13-łutowe, za co poręczam, mianowicie:

6 **noży stołowych**, ostrze z angielskiej stali,
6 najlepszych **widelców** z Britannia srebra.
6 ciężk. **łyżek stołowych** „ „
12 najlep. **łyżeczek** „ „
6 najlep. **sztućców** „ „
1 ciężka **chochla** „ „
1 ciężka **chochelka** „ „
12 najlep. **podstawek** „ „
2 gustowne **lichtarze** „ „
3 piek. ciężkie **pucharki do jaj** „ „
3 wspan. **podstawki do cukru** „ „
1 **sitko do herbaty** najlep. „ „
1 **cukierniczka** lub **pieprzniczka** „
3 **łyżeczki do jaj** z Britannia srebra.

Wszystkie te przedmioty wspaniałe, 63 sztuk, które dawniej kosztowały przeszło 30 złr., kosztują razem tylko 7 złr. Ośmielam się zwrócić uwagę Szanownej Publiczności, aby nie zamieniała mojego ogłoszenia z

oszukańczemi ogłoszeniami

które w ostatnich czasach tak górę biorą. Za rzetelne i gust wykonanie nadchodzących zamówień ręczy moja oddawna jako bardzo rzetelna znana firma. Bardzo wiele podziękowań i następnych zamówień od bardzo poważnych osób o doskonałości i trwałości towarów sprowadzonych odemnie, którychto podziękowań ogłosiłem już małą część, reszta zaś z powodu braku miejsca nie może być umieszczoną, można przejrzeć w mojem biurze. Kto zatem za swe pieniądze chce otrzymać dobry i rzetelny towar a nie hołotę, niechaj się uda z zaufaniem do jedynego miejsca prawdziwego towaru;

L. NELKEN
Britanniasilber-Fabriks-Hauptdepot Wien, Mariahilf, Windmühlgasse 26.

Jeżeli towar nieodpowiedni, obowiązuje się publicznie zwrócić pieniądze bez żadnej trudności. Z powodu fałszowania należy dobrze zapamiętać adres i podać dokładnie ulicę.

Wszelkie przez inne firmy ogłaszane garnitury

nowo poprawnego

Britannia srebra

co jest najzwyklejszą hołotą, są u mnie w równej liczbie, tylko na żądanie, o 1 złr. taniej do nabycia. (51-15-)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządcą Drukarni Józef Łakociński